

LICZNIK GRODZKIEGO

219 dni

Tyle czasu marszałek Senatu Tomasz Grodzki wstrzymuje senackie głosowanie nad uchyleciem jego immunitetu, aby mógł odpowiedzieć przed sądem w sprawie tzw. afery kopertowej. s.3

POLSKA

Wyrodne matki zbrodniarki

Policyjne statystyki są bezlitosne. Corocznie w Polsce matki zabijają około pięćdziesięciorga swoich dzieci. Większość z nich to niemowlęta, choć życie tracą także starsze dzieci. s.4



codziennie

W NUMERZE
Sprytny lis
zamroził wilkowi
ogon
s.10

OPOZYCJA GRA DLA ZJEDNOCZONEJ PRAWICY

Ostatnie tygodnie przyniosły wzrosty sondażowe dla Prawa i Sprawiedliwości. Zdaniem politologów to wynik nie tyle postawy rządu, ale taktyki opozycji, która postanowiła głosować w UE przeciwko środkom unijnym dla Polski oraz w części wzywa do uległości wobec szantażu reżimu Alaksandra Łukaszenki.

Wtorek

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

Migranci atakują grupami

Sytuacja na granicy polsko-białoruskiej wciąż jest niestabilna i niebezpieczna. W wyniku starcia w niedzielę wieczór z nielegalnymi imigrantami dwóch polskich żołnierzy trafiło do szpitala. Według Straży Granicznej w grupie forsującej byli białoruscy żołnierze przebrani w cywilne ubrania. s.6

ŚWIAT

Unia musi wycofać się z gróźb

W niedawno udzielonym dziennikowi „Financial Times” wywiadczył premier Polski poinformował, że w tym roku zostanie zlikwidowana Izba Dyscyplinarna SN, i ostrzegł, że jeśli Komisja wstrzyma pieniądze dla Polski, to rząd jest gotów „bronić naszych praw wszelką bronią, która jest do dyspozycji” s.8

ŚWIAT

Niemcy poczuły uderzenie Łukaszenki

Niemieckie władze deklarują poparcie dla budowy muru na granicy Polski z Białorusią chroniącego przed nielegalnymi imigrantami. Kolejne grupy nielegalnych migrantów, które docierają przez Polskę do Niemiec, powodują agresywne działania środowisk ksenofobicznych i neonazistowskich. s.9

KULTURA

Syn bohaterów o twarzy łotra

Jego matka nosiła meldunki do majora „Łupaszki”, a ojciec walczył w Powstaniu Warszawskim. W niedzielę w wieku 70 lat zmarł aktor Krzysztof Kiersznowski. – Dla wszystkich było oczywiste, że ze względu na wygląd będzie grał gestapowców i wszelkiej maści łotrów – mówił w jednym z wywiadów. s.7





François de La Rochefoucauld
(1613–1680) francuski pisarz, pamiętnikarz i filozof, refleksje na temat natury ludzkiej zawarł w zbiorze „Maksymy i rozważania moralne” (1664)

\\ Człowiek jest niepokieszony, gdy go oszuka wróg lub zdradzą przyjaciele, a często jest rad, gdy oszukał sam siebie. \\

for. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Grzybobranie polityczne

Kosiniak krąży w Sejmie
jak grzybiarz wyborczy,
ma okazy z prawicy,
ma także z Platformy,
zbiera do swego kosza,
niczym się nie zraża,
nawet jeśli wciąż gorzej
wypada w sondażach.
Choć wychodzi ze skóry,
to niestety, psiakość,
ilość jego trofeów
nie przechodzi w jakość.
Cóż, na grzybach też zważać
trzeba na wybory
i sięgać po prawdziwki,
a nie muchomory!



POGODA

Wtorek 26.10 Dość pogodnie. Opady deszczu na północy i zachodzie

WSCHÓD słońca 07:17 ZACHÓD słońca 17:21
Imieniny obchodzą: Amand, Amanda, Ewaryst, Leonarda, Lucyna, Ludmiła, Lutosław, Lucjan, Zuzanna

Gdańsk 12°C 10°C	Lublin 12°C 5°C
Katowice 11°C 5°C	Kraków 12°C 5°C
Łódź 12°C 7°C	Poznań 13°C 7°C
Warszawa 12°C 8°C	Wrocław 15°C 7°C

Środa 27.10 Rozpogodzenia. Opady deszczu na południowym-wschodzie

WSCHÓD słońca 07:19 ZACHÓD słońca 17:19
Imieniny obchodzą: Prumencjusz, Iwona, Manfred, Manfreda, Sabina, Siostrzeniec, Wincenty

Gdańsk 13°C 13°C	Lublin 12°C 7°C
Katowice 13°C 6°C	Kraków 13°C 4°C
Łódź 13°C 7°C	Poznań 14°C 8°C
Warszawa 13°C 11°C	Wrocław 14°C 5°C

PIOTR NISZTOR

Wyzwanie lustracyjne dla KNF

Komisja Nadzoru Finansowego, wyrażając zgodę na powołanie prezesów banków lub członków zarządu odpowiedzialnych za ryzyko, powinna uprzednio zweryfikować, czy osoby te były związane z PRL-owskimi służbami. Lustracji powinni podlegać także inni członkowie zarządu, jak i rad nadzorczych. Obecnie ewentualna współpraca, a nawet praca w aparacie bezpieczeństwa nie ma żadnego znaczenia. W efekcie na czele jednego z prywatnych banków zasiada były major PRL-owskiego wywiadu. Nie mówiąc już o członkach rad nadzorczych niektórych z takich instytucji, gdzie można znaleźć sporo osób zarejestrowanych jako współpracownicy SB lub wojskowych służb PRL. Zadziwiające, że mimo upływu ponad 30 lat od przemian polityczno-ustrojowych cały czas piastują istotne stanowiska i mają duży wpływ na sektor bankowy, będący krwiobiegiem państwa. Czy jednak KNF odważy się na taki ruch?

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZESNOWNICZ

Czy warto rozmawiać z UE?

Prawdę mówiąc, nie jestem optymistą w sprawie dogadania się z UE w kwestii tzw. praworządności po zlikwidowaniu przez Polskę Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Zapowiadał to już prezes Jarosław Kaczyński, a ostatnio potwierdził premier Mateusz Morawiecki. Moim zdaniem w sporze z UE nie chodzi o to, czy Sąd Najwyższy ma czy nie ma Izby Dyscyplinarnej. Gdy ją zlikwidujemy, UE może zażądać na przykład wycofania się z ostatniego orzeczenia polskiego Trybunału Konstytucyjnego o wyższości konstytucji nad prawem unijnym w zakresie niewymienionym w traktatach, a gdy ten odmówi, zażąda likwidacji TK albo wymiany na taki, który jej się będzie podobał. I to wszystko okraszone ciągłymi polajankami i morzem epitetów. Bo przecież nie o praworządność tu chodzi, tylko o biznes. Polska zanadto wyrosła i staje się dla wielkich zagrożeniem, więc trzeba zrobić wszystko, aby miała coraz mniejsze możliwości działania. Oczywiście uważam, że trzeba rozmawiać, ale należy również zakreślić jasne ramy naszego „non possumus”. Bo w przeciwnym razie rezygnacja z czegokolwiek będzie li tylko wstępem do procesu naszej powtórnej wasalizacji.



Ryszard
Kapuściński

Narody wolności

Warto sobie przypomnieć film dokumentalny Krzysztofa Siuciaka i Piotra Bugajewskiego pt. „Już niedługo” z pierwszego Wielkiego Wyjazdu na Węgry klubów „GP” w 2012 r. Warto zobaczyć tysiące Węgrów, którzy ze łzami dziękowali Polakom za wsparcie, jakiego im udzielili, gdy w PE atakowano rząd Viktora Orbána, broniąc spekulantów, którzy doprowadzili Węgry na skraj bankructwa. Film przypomina wypowiedzi Polaków, którzy idąc w szpalerze wiwatujących na ich cześć Węgrów, mówili, że chcą doczekać takiej chwili, gdy w Polsce będą mogli tak cieszyć się wolnością jak Węgrzy. Niestety musieliśmy na to czekać jeszcze trzy lata, żeby po odsunięciu od władzy Donalda Tuska można było bezpiecznie, pod polskimi flagami, obchodzić nasze narodowe święta. Nikt wtedy nie przypuszczał, że 9 lat później ponownie z braćmi z Węgier będziemy musieli bronić naszych ojczyzn przed agresją urzędników z Brukseli, bronić Europy przed lewacką ideologią. Znamienne były słowa premiera Orbána: „Dzień dobry, Węgrzy, dzień dobry, Polacy, dzień dobry, Włosi. Serdecznie witam narody wolności. W życiu narodów są chwile, kiedy nagle wszyscy czują, że już dość. (...) Należy podjąć decyzję, a nasze decyzje pokażą, kim naprawdę jesteśmy”.



Michał
Moskal

Dysonans poznawczy

Wyborcy opozycji nie mają lekko – liberalne autorytety szybko przemijają. I tak prof. Marcin Matczak, prawnik znany z zjadłej krytyki reformy wymiaru sprawiedliwości, bywa leć opozycyjnych manifestacji, a prywatnie ojciec rapera Maty, udzielił ostatnio wywiadu. Narzeka, że trudno mu znaleźć młodych prawników chcących pracować 16 godzin dziennie. To pokazuje, jakiej Polski chce PO i sprzyjające jej elity, które przez lata czerpały korzyści z wysiłku młodych ludzi mamiących liberalnymi wizjami kariery, w której każdy dzięki ciężkiej pracy może osiągnąć sukces, a państwo tylko przeszkadza. Ale to dzięki rządowi PiS młodzi mogą czuć się bezpiecznie na rynku pracy za sprawą rosnącej płacy minimalnej czy minimalnej stawki godzinowej, które zakończyły patologie, z jakimi zderzali się rozpoczynający aktywność zawodową. Samozwańcy obrońcy konstytucji nie widzą sprzeczności w obronie praw obywatelskich przy jednoczesnym wykorzystywaniu uprzywilejowanej pozycji w relacjach zawodowych, szczególnie gdy wielu z nich zawdzięcza ją poprzedniemu systemowi i niesprawiedliwej transformacji. Ale to tylko jeden z intelektualnych i moralnych kompromisów, jakich musi dokonywać wyborca PO i jej przystawek.



POLITYKA \ PiS znów na poziomie 40 proc. w sondażach

Opozycja gra dla Zjednoczonej Prawicy

Ostatnie tygodnie przyniosły wzrosty sondażowe dla Prawa i Sprawiedliwości. Zdaniem politologów to wynik nie tyle postawy rządu, ale taktyki opozycji, która postanowiła głosować w UE przeciwko środkom unijnym dla Polski oraz w części wzywa do uległości wobec szantażu reżimu Alaksandra Łukaszenki.

Jacek Liziniewicz

W ciągu ostatnich dwóch tygodni Prawo i Sprawiedliwość umocniło się na czele sondaży. Poparcie dla partii rządzącej wynosi 37,1 proc. – wynika z najnowszego sondażu United Surveys dla Wirtualnej Polski. W tym samym sondażu poparcie traci Koalicja Obywatelska, na którą zagłosowałoby 23,3 proc. respondentów. To oznacza prawie 14 proc. przewagi. Zdaniem prof. Norberta Maliszewskiego z Centrum Analiz Strategicznych Rządu to wynik europejskiej szarży polityków Koalicji Obywatelskiej. „PiS znów na poziomie 40 proc. dla zdecydowanych wyborców, +1,7 pp KO 25,13 strata -2,6pp. W mojej ocenie Polacy doceniają walkę o polskie interesy i karzą za głosowanie przeciw środ-

kom dla Polski” – napisał na Twitterze analityk.

Podobnego zdania jest prof. Kazimierz Kik z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. – Rząd jest w trudnej sytuacji, ale jednak przedstawia się jako aktywny i działający. Tymczasem opozycja jest destrukcyjna, jedynie rzucająca kłody pod nogi rządowi, a do tego jest niewiarygodna – mówi prof. Kazimierz Kik. Jego zdaniem w opozycji coraz bardziej pęcznieją podziały wewnętrzne, co będzie dodatkowym utrudnieniem dla liderów, by skutecznie dojść do władzy. – W PO przewodniczącego wybrało niecałe 30 proc. liczby członków, co jest obrazem tej partii. Platforma pod przywództwem Donalda Tuska będzie pęczniała wewnętrznymi antagonizmami. Dodatkowo PO nie porywa żadnym stylem. Zamiast przedstawić ofertę,



fot. Sejm.gov.pl/d

skupia się jednak na całkowitej negacji rządu. To może przemawiać jedynie do elektoratu antypisowskiego, ale nie przemawia do niezdecydowanych. To widać w sondażach – mówi „Codzienniej” prof. Kik.

Paradoksalnie na tej sytuacji znów zaczyna korzystać Szymon Hołownia. Polska 2050 zyskała 2,2 pkt proc. od ostatniego badania. – W Polsce 2050 budujemy cierpliwie strategię docierania do ludzi poniżej radarów mediów głównego nurtu, bezpośrednio. Chcemy dotrzeć do „agnostyków PiS” i „agnostyków Platformy”. Naszym celem nie jest „zabrać Platformie”. Niech buduje swój potencjał, my budujemy swój: chcemy przekonać te 30 proc. elektoratu, które nie widzi dla siebie żadnej opcji, że ta opcja jest – mówił w Onecie Szymon Hołownia.

Nie damy się szantażować

POLITYKA \ Od kilku miesięcy politycy Unii Europejskiej próbują szantażować Polskę ws. pieniędzy z Funduszu Odbudowy. – Nie poddamy się, nie zrezygnujemy z suwerenności z powodu tej presji – podkreślił premier Mateusz Morawiecki.

Teraz to lider PO Donald Tusk przekonuje, że pieniądze Polsce na pewno zostaną wypłacone. Wynika to z chłodnej kalkulacji i były premier po prostu postanowił teraz bronić siebie i Unię Europejską po tym, jak prawdopodobnie poniesiono porażkę w planie zablokowania pieniędzy dla Polski. – Polska i Polacy tak czy inaczej te pieniądze dostaną. Mogę wszystkich uspokoić: nikomu do głowy w Europie taki pomysł nie przyszedł i nie przyjdzie – to mogę zagwarantować – żeby karać Polaków za ten konflikt i za ten upór PiS w sprawie dławienia polskiej praworządności – mówił Tusk na briefingu w Sopocie.

Działania lidera PO skomentowała w rozmowie z portalem Niezależna.pl europosłanka PiS Elżbieta Rafalska. – Dzisiaj, jak już nabrał pewności, że te pieniądze polska dostanie, to próbuje się ogrzać w ogniu pieniędzy na Krajowy Plan Odbudowy – zauważyła.

Wątpliwości co do tego, że pieniądze trafią do Polski, nie ma także premier Mateusz Morawiecki. „Mogę zapewnić, że

zrobię wszystko, by Polacy nie odczuli negatywnych skutków wniosków europosłów Platformy Obywatelskiej o zablokowanie środków należnych Polsce” – napisał na Twitterze.

Premier Morawiecki do sprawy unijnego szantażu odniósł się także w rozmowie z dziennikiem „Financial Times”, gdzie zarzucił Komisji Europejskiej, że stawia Polsce żądania, „przystawiając jej pistolet do głowy”. – Dostaniemy te pieniądze prędzej czy później. Im później je dostaniemy, tym mocniejszy będzie dowód, że mamy do czynienia z dyskryminacyjnym traktowaniem i podejściem w typie dyktatu ze strony Komisji Europejskiej. Te pieniądze powinny być już wypłacone. To jest złamanie procedury przez Komisję. Oni naruszają zasady praworządności – podkreślił szef rządu. – Nie poddamy się, nie zrezygnujemy z suwerenności z powodu tej presji – zaznaczył Morawiecki.

Adrian Siwek
Więcej o wywiadzie premiera dla „FT” na s. 8

„Heros” Grodzki

SKANDAL \ Marszałek Senatu Tomasz Grodzki wciąż wstrzymuje senackie głosowanie nad uchyleniem jego własnego immunitetu, którego uchylenia domaga się prokuratura w związku z tzw. aferą kopertową.

Licznik Grodzkiego zamieszczony na Niezależna.pl wskazuje już 219 dni. Kancelaria Senatu przekazała, że izba nie zajmie się wnioskiem prokuratury o uchylenie immunitetu marszałka Grodzkiego. Wicemarszałek Bogdan Borusewicz wyjawiał, że postanowił pozostawić wniosek bez biegu, ponieważ nie został on poprawiony, o co wnioskował Senat.

Sam Grodzki wydaje się nie przejmować całą sprawą, co więcej, próbuje przedstawiać siebie i swoją partię, która broni go przed prokuraturą, jako tych, którzy „walczą z imperium zła”. „Gratuluję zwycięzcom i dziękuję wszystkim, którzy stanęli do walki o przyszłość Platformy [...] Przed nami najważniejsza bitwa. Razem pokonamy imperium zła!” – napisał na Twitterze po wyborach przewodniczącego PO.

(as)

Rejterada marszałka Senatu

„GAZETA POLSKA” \ Już w środę w kioskach znajdą Państwo najnowszy numer tygodnika „Gazeta Polska”. Cyfrowe wydanie gazety można nabyć na stronie internetowej www.sklep.gazetapolska.pl. W numerze m.in. sprawa marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego uciekającego przed sprawiedliwością.

Tomasz Duklanowski w temacie numeru „Marszałek ucieka przed sprawiedliwością” przedstawia szczegóły skandalicznych działań Tomasza Grodzkiego, który chce uniknąć odpowiedzialności ws. zarzutów korupcyjnych. „Materiał dowodowy zebrany przez prokuraturę i CBA jest na tyle mocny, że Grodzki i jego otoczenie nie chcą ryzykować, aby sprawa uchylenia immunitetu trafiła pod głosowanie na obrady plenarne. Marszałek nie jest pewny, czy wniosek byłby odrzucony przez izbę wyższą. Dlatego jego partyjny kolega – wicemarszałek Bogdan Borusewicz – pod pretekstem »braków formalnych« ponownie odesłał sprawę do prokuratury. Rozpoczęła się gra na czas” – pisze.

Piotr Lisiewicz w tekście „System paszowy wygrał

w PO. I ocalił Grodzkiego” przedstawia natomiast kulisy wyborów w Platformie Obywatelskiej. „Lokalni działacze woleli samorządowe stołki, słabo wierząc w przyszły sukces Tuska” – zauważa.

W numerze także tekst Macieja Kożuszka „Jak się zakładać w konflikt z Polską”, który przedstawia absurdalne działania eurokratów w sporze z Polską. „Pogróżki i bezprecedensowo antypolska retoryka na forum Parlamentu Europejskiego, potem gesty zrozumienia i nawoływanie do dialogu przed Radą Europejską i w jej trakcie. Poprzedni tydzień pokazał tylko jedno: jak dysfunkcyjna jest polityka na poziomie unijnych instytucji” – ocenia.

Od środy najnowszy numer tygodnika „Gazeta Polska”.

Adrian Siwek

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT


NASZ TEMAT \ Staniała krew naszych dzieci...

Wyrodne matki zbrodniarki

Królobójstwo, zbrodnia, za którą w dawnych wiekach kara mogła być tylko jedna. Im była bardziej wymyślna, a winowajca bardziej cierpiał przed zgonem, tym lepiej. Kara miała być nie tylko okrutną zemstą za straszną winę, lecz także odstraszać potencjalnych naśladowców. Podobnie surowo karano zabójców własnych rodziców czy dzieci. Dziś relatywizuje się i te zbrodnie.

Piotr Korycki

Albicla.com/PiotrKorycki

Policyjne statystyki są bezlitosne. W Polsce co roku z rąk własnej matki ginie około pięćdziesięciorga dzieci. Większość z nich to niemowlęta, choć życie tracą także starsze dzieci. Przed śmiercią, najczęściej przez miesiące, są bite, poniżane, często głodzone. Na końcu zabijane ciosami noża, uderzeniami w głowę, duszone lub topione. Tak giną te urodzone... Te, które urodzić się nie zdążyły, kończą jako odpady medyczne, materiał na szczepionki lub do produkcji kosmetyków.

Utopiły, rozbiły główkę, udusiły...

Wedle prasowych informacji matka, która w styczniu 2018 r. zabiła w Lublinie troje swoich dzieci, nie może odpowiadać za czyny, których się dopuściła w efekcie depresji poporodowej. Była w szoku, więc zabiła... Choroba nieznana w czasach, gdy za zabicie dziecka groził tylko jeden wymiar kary, dziś jest usprawiedliwieniem najobrzydliwszych czynów. Również w 2018 r. przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbył się proces kobiety, która dwa lata wcześniej w Popowicach koło Starego Sącza zamordowała swoje dziecko. Dominika Ż. została skazana jedynie na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Wyrok był prawomocny.

Późną wiosną br. prasa donosiła w dramatycznym tonie: „Do tragedii doszło 4 maja, w biały dzień. Magdalena C. przerwała zabawę swojej 3-letniej córeczki, rzucając się na nią z nożem. Celowała prosto w serce. Długie, kuchenne ostrze przebiło małe serduszko na wylot, ale Zuza nawet nie straciła przytomności. Magdalena C. miała jednak plan: zabić dziecko i powoli go realizowała. Przeniosła płacząc Zuzię do pokoju. Tam znów zaczęła dźgać i dusić dziecko na zmianę. Dziewczynka nie wiedziała, co się dzieje. Nie rozumiała agresji matki, błagała ją, by przestała. Ciosów było kilka, dziewczynka była też duszona...”.



Obecnie w polskich więzieniach wyroki za dzieciobójstwo odsiaduje około pół tysiąca kobiet. Statystyki dowodzą, że zazwyczaj zabijają matki samotne, niedojrzałe emocjonalnie | fot. AdobeStock/d

Październikowy „Fakt” pisał: „26-letnia Paulina N., która zabiła swoje własne dzieci Alanka (4 l.), Lenkę (2 l.) i Nadię (9 mies.), została aresztowana i usłyszała zarzuty zabójstwa. Przyznała się, a swoją odsiadkę rozpocznie w zakładzie psychiatrycznym. Sąd zadecydował, że środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania będzie realizowany w zakładzie dla umysłowo chorych”. Zaraz później inny portal relatywizował winę tej samej zabójczyni: „Matka dzieciobójczyni przerywa milczenie. Kobieta opowiedziała o problemach, z którymi borykała się 26-latką, która odebrała życie trójce swoich dzieci. Relacja matki sprawcy rzuca nowe światło na sprawę i pozwala lepiej zrozumieć motyw, które targały zrozpaczoną Pauliną N. z Lublina”.

13 października br. w depeszy PAP można było przeczytać: „Z uwagi na śmierć sprawcy prokuratura umorzyła śledztwo dotyczące zabójstwa dwójki dzieci przez matkę, która następnie odebrała życie sobie. Z tego śledztwa wyłączony został wątek niedopeł-

nienia obowiązków służbowych przez policjantów i kuratora sądowego, którzy mieli odebrać dzieci matce i oddać ojcu. Śledztwo trwa”. W tej sprawie chodziło o tzw. rozszerzone samobójstwo, do którego doszło w marcu br. w Chałupkach k. Rudnika nad Sanem (woj. podkarpackie). 41-letnia matka Magdalena V. nożem zabiła swoją 6-letnią córkę i 4-letniego syna, a następnie popełniła samobójstwo. Dzieci zgodnie z wyrokiem sądu miały wrócić pod opiekę ojca, z którym wcześniej mieszkały.

Ojciec dzieci w marcu br. z nakazem sądu oraz w towarzystwie kuratora sądowego i psychologa przyszedł po dzieci, ale ulegając namowom urzędników, nie wszedł do środka, czekając na zewnątrz. Do budynku wszedł tylko kurator sądowy i psycholog. Wówczas kobieta, pod pozorem ostatnich przygotowań dzieci do podróży, weszła z nimi do łazienki i zamknęła drzwi na zamek. Gdy z wewnątrz zaczęły dobiegać odgłosy szarpnięcia, zdecydowano się na siłowe wejście do środka. Wewnątrz znaleziono ciała matki i dzieci.

Szukają przyczyny

Już w 2007 r. dziennik „Rzeczpospolita”, opisując dzieciobójczynię z Niemiec, konkludował: „Jaka jest tego przyczyna? Przede wszystkim dzieje się tak dlatego, że na obszarach dawnej NRD jest nadal sporo biednych ludzi. Ale to niejedyny powód. W wyniku fali emigracji zerwaniu uległy więzi społeczne między sąsiadami. Nikt się nie interesuje teraz, co się dzieje obok”. Wątek zerwania więzi międzyludzkich podkreśla wielu komentatorów tego zatrważającego zjawiska. Jednak zaskoczenie musi wywoływać opinia przedstawiona na łamach liberalnego portalu „Świat Kobiety”. Autorka opublikowanego tam opracowania przytacza wypowiedź dr Agnieszki Gutkowskiej z Instytutu Prawa Karnego UW, która uważa, że historie dzieciobójczyń są wpisane w wykreowaną wokół macierzyństwa atmosferę opresji i niewoli. – U podstaw tego jest ideologia: realizuj się, bądź wolna, niezależna – mówi. W tym wszystkim dziecko jest traktowane przedmiotowo, najczęściej jak ciężar, kula u nogi, przeszkoda

da w samorealizacji i wygodnym życiu.

Naukowiec uważa, że to kryzys nie nagły i wielki, lecz powolny, pełzający, rozciągnięty w czasie na dekady. – Odniosliśmy korzyść, wchodząc na rynek pracy i osiągając na nim sukcesy, ale to samo, co nas wzmocniło zawodowo, osłabiło jako kobiety w dotychczasowych rolach: matki, żony. Atrakcyjność roli matki zmalała, upadł związany z nią prestiż. Wzrosła za to presja na rodziców i wymagania, jakie im się stawia, z psychologicznymi włącznie – wskazywała wówczas dr Agnieszka Gutkowska.

W pewien sposób opinię tę podziela w rozmowie z „Codzienną” psycholog kliniczny Mary Beth Badacsonyi z kanadyjskiej Alberty: – Otańczająca nas popkultura zachęca młode dziewczyny do wczesnego współżycia – zauważa Kanadyjka. – Jednocześnie mówi się im, że ich najważniejszym celem jest nie tylko kariera zawodowa, ale – przede wszystkim – nieskrepowane niczym życie wolne od obowiązków rodzinnych. Młoda dziewczyna nie szuka już męża, z którym może założyć rodzinę, dom i wychować gromadkę dzieci. Ona wie, że ma szukać „partnera”, który zaspokoi ją w łóżku i zmyje naczynia. Obawiam się, że przypadków mordowania dzieci przez własne matki będzie na świecie przybywać – konkluduje psycholog.

Wyroki

Obecnie w polskich więzieniach wyroki za dzieciobójstwo odsiaduje około pół tysiąca kobiet. Ile w wyniku dokonanej zbrodni zostało jedynie skazanych na leczenie psychiatryczne, tego dokładnie nie wiadomo, jednak i ta kwota jest znaczna. Statystyki dowodzą jednego, zazwyczaj zabijają matki samotne, niedojrzałe emocjonalnie i wykazujące wysoki stopień egoizmu lub skupione na własnej karierze zawodowej. Tymczasem w Polsce wciąż przybywa rozwodów, a już niemal co czwarte dziecko rodzi samotna kobieta.

PONAD 23 MILIARDY ZŁOTYCH NA INWESTYCJE



**POLSKI
ŁĄD**

RZĄDOWY FUNDUSZ POLSKI ŁĄD
PROGRAM INWESTYCJI STRATEGICZNYCH

Ponad 23 miliardy z rządowego funduszu
– może z nich skorzystać każda gmina w Polsce.
To pieniądze przeznaczone przez rząd na: drogi,
wodociągi, ekologię, edukację dzieci i obiekty sportowe.
Bo Twoja okolica zasługuje na wielkie inwestycje.

Rządowy Fundusz Polski Łąd
Program Inwestycji Strategicznych.

Po prostu inwestujemy w Polskę.

Program realizowany jest poprzez promesy inwestycyjne
Banku Gospodarstwa Krajowego.

www.bgk.pl

BGK
BANK GOSPODARSTWA
KRAJOWEGO



fot. Wikipedia/d

KOSMONAUTA NA PODWÓJNYM GAZIE

POLICJA \ Policja z pow. gostynińskiego zatrzymała 80-letniego kierowcę volvo, który prowadził auto po pijanemu. Miał 0,56 promila alkoholu w organizmie. Jak podał portal RMF24, zatrzymany to kosmonauta gen. Miroslaw H.

GRANICA \ Totalna opozycja wraz z Łukaszenką krytykują władze Polski

Migranci atakują grupami

Sytuacja na granicy polsko-białoruskiej wciąż jest niestabilna i niebezpieczna. W wyniku starcia w niedzielę wieczór z nielegalnymi imigrantami dwóch polskich żołnierzy trafiło do szpitala. Według Straży Granicznej w grupie forsującej byli białoruscy żołnierze przebrani w cywilne ubrania. Tymczasem, mimo tych bezspornych przykładów ataków na polską granicę, radni totalnej opozycji w Białymstoku zarzucają władzom Polski „niehumanitarne traktowanie migrantów”.

Paweł Tunia

Albicla.com/PawełTunia

W weekend doszło do dwóch prób siłowego sforsowania granicy polsko-białoruskiej. „W weekend dwa siłowe forsowania granicy. Agresywne grupy (ok. 60 i 70 osób) rzuciły w funkcjonariusze SG i żołnierze WP kamieniami i gałkami. Dwóch żołnierzy trafiło do szpitala. Obie próby siłowego wdarcia się do Polski zostały udaremnione” – podała SG na Twitterze. Jak poinformowała wczoraj PAP rzeczniczka SG ppor. Anna Michalska, zdarzenie z ranieniem żołnierzy miało miejsce w niedzielę wieczór niedaleko Usnarza Górnego. Jak tłumaczyła, migranci



W weekend doszło do dwóch prób siłowego sforsowania granicy polsko-białoruskiej | fot. Maciej Łuczniński/Gazeta Polska

byli bardzo agresywni. – Cudzoziemcy używali kijów i rzucali kamieniami w funkcjonariuszy Straży Granicznej i żołnierzy Wojska Polskiego. Jeden z żołnierzy został uderzony przez cu-

dzoziemca gałką w twarz, a drugi kamieniem w twarz. Obaj musieli zostać przewiezieni do szpitala w Białymstoku. Ich życiu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Już opuścili szpital – powie-

działa Michalska. Drobnymi obrażeniami doznali również funkcjonariusze SG. Migrantom nie udało przedostać się na polską stronę. – Wśród osób forsujących granicę funkcjonariusze rozpoznali

białoruskich żołnierzy w cywilnych ubraniach, którzy m.in. nożycami cięli koncertinę – podkreśliła rzeczniczka. Jak podała, w sobotę 70 osób również bezskutecznie próbowało przedrzeć się do Polski, rzucali m.in. kamieniami. Według SG od soboty w koczowisku w Usnarzu Górnym po stronie białoruskiej nie ma już żadnych osób, a pozostały jedynie namioty – miejsca pilnują służby białoruskie.

Tymczasem politycy PO i totalnej opozycji wciąż przekonują, że migranci są źle traktowani. Wczoraj Rada Miasta Białostok większością głosów Koalicji Obywatelskiej i Ruchu Polska 2050 przyjęła stanowisko wyrażające sprzeciw wobec „niehumanitarnego traktowania migrantów”. Przeciw byli radni PiS.

Szef BBN Paweł Soloch w radiowej Jedynce mówił, że prezydent Andrzej Duda popiera budowę zapory na granicy z Białorusią. – Prezydent uważa, że zaporę na granicy polsko-białoruskiej to dobre rozwiązanie. Mówimy o zaporze, bo to nie tylko mur, ale też cały system monitoringu – powiedział.

(PAP)

Niewielka zmiana zachodniopomorskiej PO

OPOZYCJA \ Szefem struktur PO na Pomorzu Zachodnim został marszałek województwa Olgierd Geblewicz. Zastąpił na tym stanowisku Stanisława Gawłowskiego, jednego z głównych podejrzanych w aferze melioracyjnej. To właśnie w podległej Geblewiczowi jednostce doszło do gigantycznej korupcji.

Po tym, jak Stanisław Gawłowski usłyszał korupcyjne zarzuty i został aresztowany na trzy miesiące przez szczeciński sąd, obowiązki szefa regionu pełnił poseł Arkadiusz Marchewka. W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory w Platformie Obywatelskiej w całym kraju. W Szczecinie na szefa struktur w miejsce Gawłowskiego wybrano Olgierda Geblewicza, który od kilkunastu lat pełni funkcję marszałka województwa zachodniopomorskiego. Aktyw zachodniopomorskiej PO zagłosował na marszałka niemal jednogłośnie. To właśnie w okresie, kiedy kierował województwem, w podległej mu jednostce, Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych, doszło do gigantycznej afery. Z ustaleń śledczych wynika, że dy-

rektor Zarządu Melioracji Tomasz P. (także członek PO) utworzył zorganizowaną grupę przestępczą, która ustawiła 105 przetargów na kwotę kilkuset milionów złotych.

Ojcem chrzestnym afery melioracyjnej nazywany jest przez media obecny senator Stanisław Gawłowski, któremu prokuratura w śledztwie dotyczącym tej sprawy postawiła siedem zarzutów, w tym cztery o charakterze korupcyjnym. Gawłowski miał przyjąć korzyści majątkowe o łącznej wartości ponad 700 tys. zł. Gdy stawiano zarzuty Gawłowskiemu, zachodniopomorscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości zorganizowali konferencję prasową, na której poseł Krzysztof Zaremba mówił: – Jest rzeczą oczywistą, że tego typu przestępstw nie

można dokonywać w pojedynkę. Niemożliwe jest, żeby wyłudzenia na tak wielką kwotę odbywały się bez wiedzy i przynajmniej milczącej akceptacji ze strony członków zarządu województwa.

Platforma Obywatelska nigdy nie odcięła się od byłego sekretarza generalnego – Gawłowskiego. Podczas ostatniej kampanii wyborczej do parlamentu Koalicja Obywatelska nie wystawiła żadnego kandydata na senatora w okręgu koszalińskim po to, aby maksymalnie zwiększyć szanse na uzyskanie mandatu w Senacie dla Gawłowskiego, który startował z własnego komitetu. W spotach reklamowych Gawłowskiego występował marszałek Geblewicz.

Tomasz Duklanowski

Liczba zakażeń rośnie

PANDEMIA \ Na razie nie przewidujemy żadnych ograniczeń, jeżeli chodzi o pierwszy i drugi dzień listopada, które są tak ważne dla nas, Polaków – powiedział w rozmowie z Katarzyną Gójską na antenie Jedynki Polskiego Radia wiceminister zdrowia Waldemar Kraska.

Wiceminister mówił o wzrastającej liczbie zakażeń koronawirusem. – Niestety trend wzrostowy, i to na wysokim poziomie, utrzymuje się. To jest około 90 proc. w stosunku do ubiegłego tygodnia – podał. Opisując sytuację w szpitalach, zaznaczył, że zdecydowanie więcej pacjentów zaczyna się pojawiać z powodu zachorowania na COVID-19. – Obecnie już ponad 5 tys. łóżek jest zajętych przez pacjentów covidowych. Są to osoby, które wymagają terapii tlenowej. Przybywa też osób, które muszą korzystać z pomocy respiratora, czyli przebywają na oddziałach intensywnej terapii. Na dziś takich osób w naszym kraju jest 444 – mówił.

Zapytano go, czy możliwe są obostrzenia 1 i 2 listopada np. w regionach, gdzie jest

najwięcej zachorowań. – Na razie nie przewidujemy żadnych ograniczeń, jeżeli chodzi o 1 i 2 dzień listopada, które są tak ważne dla nas, Polaków. Oczywiście będziemy apelowali, abyśmy przestrzegali tych zasad, o których już chyba zapomnieliśmy, czyli maseczka, dystans, dezynfekcja. To, co widzę teraz na polskich ulicach, w polskich sklepach, przeraża mnie. To tak, jakbyśmy ignorowali, że koronawirus dalej wśród nas jest, że mamy tyle osób w szpitalach naprawdę powinno do nas przemawiać – powiedział Kraska.

Resort zdrowia poinformował wczoraj o 2,95 tys. nowych przypadków zakażenia koronawirusem, najwięcej było ich na Mazowszu i Lubelszczyźnie.

(pt. Niezależna.pl)



TRAGEDIA \ W mediach społecznościowych pojawiło się zdjęcie, na którym widać Aleca Baldwina z rodziną Halny Hutchins. Aktor rozmawiał z jej mężem Mattem Hutchinsonem oraz ich 9-letnim synem. Trwa śledztwo w sprawie tragicznej śmierci operator, która została przypadkowo zastrzelona przez Baldwina na planie filmowym.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 26 PAŹDZIERNIKA 2021

KULTURA

7

WSPOMNIENIE \ Nieodżałowana strata w polskim kinie

Syn bohaterów o twarzy łotra

Jego matka Wanda z narażeniem życia nosiła meldunki do majora „Łupaszki”, a ojciec walczył w Powstaniu Warszawskim. W niedzielę w wieku 70 lat zmarł uznany aktor Krzysztof Kiersznowski.

Sylwia Krasnodębska
Albicla.com/SylwiaKrasnodębska

W szkole teatralnej zachwycono się, że w jakiejś etudzie potrafiłem tak pięknie znęcać się nad kolegą. Dla wszystkich było oczywiste, że ze względu na swój wygląd będę grał gestapowców i wszelkiej maści łotrów, zbirów i bandytów – mówił w jednym z wywiadów Krzysztof Kiersznowski.

W 1977 r. ukończył Wydział Aktorski Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Grał „Nutę” w „Vabanku” i w „Vabanku II, czyli riposie” oraz „Wąskiego” w kultowej komedii „Kiler” i „Kilerów dwóch”. Za rolę ojca Tereski w filmie „Cześć, Tereska” był nominowany do Polskiej Nagrody Filmowej. Orła i nagrodę na Festi-



Byłem jękającym się, cichym, wstydlwym, zamkniętym w sobie chłopcem. Czy ktoś taki mógłby występować na scenie i przed kamerą? – zapytał w jednym z wywiadów Krzysztof Kiersznowski | fot. TVP/Forum

walu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni otrzymał za rolę Edwarda Gralewskiego w „Statystach” Michała Kwiecińskiego. Można było go też zobaczyć w filmie Juliusza Machulskiego „Kołysanka” i w „Pod Mocnym Aniołem” Wojciecha Smarzowskiego. Od 2007 r.

Krzysztof Kiersznowski grał Stefana Górkę w serialu „Barwy szczęścia” oraz w serialach: „Samo życie”, „Twarzą w twarz” i „Blondynka”. Był aktorem teatralnym. Pracował na scenach Teatru Ochoty w Warszawie, Teatru Studio, Teatru im. Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim

i Teatru Polskiego w Bydgoszczy.

Pochodził z bohaterskiej rodziny. Urodził się 26 listopada 1950 r. w Warszawie i tu dorastał. Jego matka Wanda w czasie II wojny światowej z narażeniem życia nosiła meldunki do majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”.

Jego ojciec Leopold Kiersznowski był żołnierzem Armii Krajowej, dostał awans na stopień majora i order Virtuti Militari za udział w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie był więziony. Jego dziadek, ojciec jego matki, Napoleon Banaszewski był przed wojną oficerem z Wileńszczyzny, a potem został zesłany na Sybir.

Kiersznowski w wywiadach mówił o swoich młodościowych buntach. „Przyznam, że do szesnastego roku życia bywałem agresywny, dużo czasu spędzałem na ulicy. Nie zawsze byłem w szkole, chociaż powinienem. Gdy skończyłem 16 lat, całkiem mi przeszło. Dzięki Bogu, bo wszyscy moi koledzy z podwórka albo już nie żyją, bo umarli z nędzy czy przez wódkę, albo siedzą w więzieniu. Dwóch zmarło właśnie w więzieniu” – powiedział w wywiadzie dla portalu Gazeta.pl.

Chopin wciąż brzmi

KONCERT \ Już jutro w Katowicach na scenie sali koncertowej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia zagra laureat pierwszej nagrody XVIII Konkursu Chopinowskiego Bruce Liu, a w pierwszej części usłyszymy finalistkę Evę Gevorgyan.



Bilety na jutrzejszy koncert w Katowicach zostały wyprzedane jeszcze przed finałem konkursu | fot. mat. pras./d

To trochę ulga, że już po wszystkim. Czuję się zadowolona i bardzo szczęśliwa – powiedziała TVP Kultura Aimi Kobayashi, laureatka IV nagrody ex aequo. – Cóż, otrzymałem drugą nagrodę, więc wygląda na to, że muszę jeszcze dużo ćwiczyć – skomentował Ky-

ohei Sorita, laureat II nagrody ex aequo.

W weekend w Filharmonii Narodowej w Warszawie dwoma koncertami zakończyło się jedno z najważniejszych wydarzeń muzycznych na świecie – Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fry-

deryka Chopina. XVIII edycja przyniosła rekordową frekwencją zarówno w telewizji, radiu, jak i w internecie. Wygrana w konkursie otwiera drzwi do wszystkich sal koncertowych świata. Młodzi pianiści nie będą więc mieli okazji, by spocząć na laurach. Urodzony w Paryżu Kanadyjczyk z chińskimi korzeniami, który wygrał konkurs, Bruce Liu, zagra jutro w sali NOSPR w Katowicach. Wszystkie bilety na koncert zostały sprzedane jeszcze przed zakończeniem XVIII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Uczestnicy konkursu według regulaminu mogli mieć od 17 do 31 lat. Bruce Liu w maju skończył 24 lata. Wybrał swoje imię na część Bruce’a Lee. I nagroda chopinowskiego konkursu to 40 tys. euro ufundowana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

(sk. mat. pras.)

Trochę Conrada, trochę polityki

KONKURS \ Elżbieta Łapczyńska dostała w niedzielę Nagrodę Conrada za książkę „Bestiariusz nowohucki”. Laureatka w wystąpieniu wyraziła swój polityczny manifest.



„Bestiariusz nowohucki” Elżbiety Łapczyńskiej to surrealistyczna powieść o Nowej Hucie lat 50. | fot. Facebook/d

„Czuję odrobinę wzruszenia, odrobinę radości, ale ta radość jest z nutą gorzkości. Czuję też spory dyskomfort związany z tym, że kiedy jesteśmy tutaj w cieple, ludzie umierają z zimna. Nie ma na to mojej zgody, nie ma zgody na łamanie praw człowieka” – powiedziała Elżbieta Łapczyńska i zwróciła się do obecnych na gali przedstawicieli władz Krakowa, żeby „swoim działaniem przyczynili się, aby prawa człowieka nie były nadal łamane”.

Autorka otrzymała nagrodę finansową w wysokości 30 tys. zł. Została wybrana

w głosowaniu spośród pięciu autorów nominowanych przez kapitułę. W gronie nominowanych oprócz laureatki znaleźli się także: Maciej Bobula za książkę „Szaleńców”, Igor Jarek za „Halny”, Mira Marcinów za powieść „Bezmatek” oraz Maciej Topolski za „Niż”.

Nagroda została przyznana po raz siódmy i w założeniu ma na celu zarówno wspieranie młodych autorów, jak i zachęcanie wydawnictw do publikowania książek początkujących twórców.

sk, PAP

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



PANDEMIA \ W związku z niezwykle trudną sytuacją w Rumunii spowodowaną przez COVID-19, po konsultacjach z prezydentem Klausem Iohannisem oraz premierem Florinem Citu, zdecydowaliśmy się wysłać misję medyczną do Rumunii – poinformował na Twitterze premier Morawiecki.

BRUKSELA \ Wywiad premiera Morawieckiego dla „Financial Times”

Unia musi wycofać się z gróźb finansowych i prawnych

W niedawno udzielonym dziennikowi „Financial Times” wywiadzie premier Polski poinformował, że jeszcze w tym roku zostanie zlikwidowana Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego. Mateusz Morawiecki ostrzegł jednak, że jeśli Komisja Europejska zdecyduje się na rozpętanie III wojny światowej poprzez wstrzymanie pieniędzy dla Polski, to rząd w Warszawie jest gotów „bronić naszych praw wszelką bronią, która jest do dyspozycji”.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawełKryszczak

W rozmowie z brytyjskim dziennikiem szef polskiego rządu zapewnił, że jeszcze w tym roku zostanie zlikwidowana Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego, która przez Trybunał Sprawiedliwości UE została w lipcu



„FT” przypomniał, że spór z Polską opóźnił zatwierdzenie przez Brukselę wartego 36 mld euro Krajowego Planu Odbudowy
| fot. Wikipedia/d

2021 r. uznana za nielegalną. Działanie to ma zmniejszyć napięcie na linii Warszawa–Bruksela.

Premier Mateusz Morawiecki ostrzegł jednak, że działania w kierunku redukcji funduszy spójności spotykają się ze zdecydowanym odwetem. Jeśli Komisja Europejska wstrzymałaby środki dla Polski, rząd w Warszawie jest gotowy

bronić praw kraju wszelką dostępną bronią.

Scenariusz taki stał się jeszcze bardziej prawdopodobny po niedawnym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie wybranych przepisów Traktatu o Unii Europejskiej. Polski TK orzekł, że niektóre elementy prawa unijnego stoją w sprzeczności z Konstytucją RP.

„FT” przypomniał przy tym, że spór opóźnił zatwierdzenie przez Brukselę wartego 36 mld euro Krajowego Planu Odbudowy (KPO) Polski w ramach unijnego Funduszu Odbudowy po pandemii koronawirusa. Część państw członkowskich oraz niektórzy unijni urzędnicy wezwali do uruchomienia nowego mechanizmu warunkowości, któ-

ry mógłby zagrozić wstrzymaniem dziesiątków miliardów euro z funduszy UE wypłacanych co roku Polsce. „Czujemy, że podejście (Brukseli) już jest dyskryminujące i przypomina dyktat. Ale jeżeli to będzie jeszcze gorsze, to będziemy musieli przemysleć naszą strategię” – podkreślił premier RP w wywiadzie. Szef polskiego rządu zauważył także, że niedawne rozmowy z przywódcami UE, w których wyraźnie wskazano, że UE przekracza swoje kompetencje prawne, były „bardzo satysfakcjonujące”.

Premier Morawiecki zdecydowanie odrzucił obawy związane z tym, że obecny spór mógłby doprowadzić do opuszczenia UE przez Polskę. „88 proc. Polaków chce pozostać w UE, połowa z nich to nasi wyborcy. Jesteśmy absolutnie przekonani, że Polska musi zostać. Nie ma żadnej groźby polxitu. Będziemy zaciekle bronić Polski jako części Unii” – podkreślił szef polskiego rządu.

Turcja chce wymusić pomoc Zachodu

DYPLOMACJA \ Turcja uznała dziesięciu ambasadorów państw Zachodu za persona non grata. Wydaleni dyplomaci opowiedzieli się za uwolnieniem niesłusznie aresztowanego filantropa i przedsiębiorcy Osmana Kavali. – Działania podejmowane przez władze w Ankarze to przykład zwykłego szantażu i wymuszenia pomocy dla Turcji, która jest w tej chwili bardzo osłabiona – mówi ekspert ds. Bliskiego Wschodu Witold Repetowicz.

18 października dyplomaci m.in. z USA, Niemiec oraz Francji podpisali się pod listem wzywającym do uwolnienia Osmana Kavali. Turecki biznesmen oraz filantrop został aresztowany w roku 2017 pod zarzutem próby obalenia tureckiego rządu. W grudniu 2019 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka wezwał władze tureckie do bezzwłocznego zwolnienia z aresztu Osmana Kavali ze względu na brak dowodów świadczących o jego winie.

Działania ambasadorów państw Zachodu wywołały ostrą reakcję strony tureckiej. – Poinstruowałem naszego ministra spraw zagranicznych, aby uznał 10 ambasadorów za persona non grata w Turcji – powiedział Recep Tayyip Erdogan podczas sobotniego wiecu politycznego w Eskişehir.

Premier Finlandii Sanna Marin określiła działania tureckie mianem „godnych pożałowania”. – Nasz ambasador nie zrobił niczego, co uzasadniałoby jego wydalenie – oznajmił z kolei rzecznik prasowy norweskiego MSZ.

Zamiar wydalenia ambasadorów z krajów takich jak USA, Francja i Finlandia to kolejny element zaogniania relacji z Zachodem, a także regionalnymi państwami w wykonaniu Turcji. W tym miesiącu tureckie służby aresztowały kilkanaście osób, które oskarżone zostały o działalność szpiegowską na rzecz izraelskiego Mosadu. We wrześniu zaś prezydent Turcji zasugerował możliwość zakupu kolejnego zestawu obrony powietrznej S-400 Triumf od Rosji. Podpisanie tego kontraktu mogłoby oznaczać nałożenie

kolejnych sankcji przez USA na Turcję.

Agresywne działania władz tureckich na arenie międzynarodowej mogą wynikać z próby odwrócenia uwagi od tragicznej sytuacji gospodarczej Turcji oraz spadającego poparcia dla rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) oraz prezydenta Recepta Tayyipa Erdogana. – W celu odwrócenia uwagi od tej sytuacji Erdogan organizuje igrzyska. W to się też wpisują zapowiedzi nowego ataku w Syrii – zauważa ekspert ds. Bliskiego Wschodu Witold Repetowicz.

Wszystkie działania Turcji pogłębiają jednak izolację tego kraju w regionie oraz zwiększają uzależnienie od Rosji.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawełKryszczak

Wojskowi przejmują władzę w Sudanie

AFRYKA \ W Sudanie doszło do zamachu stanu. Aresztowano głównych przywódców kraju, w tym premiera Abdallę Hamduka, zaś żołnierze pojawili się na ulicach stolicy – Chartumu.

Wojsko Sudanu zatrzymało co najmniej pięciu wysokich rangą przedstawicieli rządu, w tym premiera Abdallę Hamduka. Szef rządu odmówił wsparcia puczu i został przeniesiony w nieznane miejsce.

Rozmieszczone w stolicy kraju oddziały armii ograniczają możliwość przemieszczania się, zamknięto też lotnisko i ograniczono korzystanie z internetu.

Generał Abdel Fattah al-Burhan ogłosił wprowadzenie stanu wyjątkowego i rozwiązanie rządu. Oskarżył on polityków o to, że ich ambicje i spory zmusiły armię do przeprowadzenia puczu.

Po tym, jak premier Abdalla Hamduk wezwał do wyrażenia pokojowego sprzeciwu wobec puczu, doszło do starć w pobliżu ministerstwa obrony. Ministerstwo informacji Sudanu po-

informowało, że otworzono ogień do manifestantów. Rannych zostało co najmniej 12 osób. Protestujący mieli przedrzeć się przez barykady otaczające budynek i wyjść na ulicę, na której znajduje się centrala armii.

Zaniepokojenie sytuacją w Sudanie wyraziły ONZ i Liga Arabska. Napięcie w nim utrzymuje się od miesiąca, gdy doszło do przeprowadzenia tam nieudanego przewrotu. W zeszłym tygodniu miały tam miejsce manifestacje rzeczników przekazania całości władzy cywilnym członkom gabinetu. Przed pałacem prezydenckim z kolei odbywały się manifestacje poparcia dla powrotu do rządów wojskowych.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic



SZEF NATO Z WIZYTĄ W FINLANDII

HELSINKI \ Finlandia jest jednym z naszych najbliższych partnerów na świecie – oznajmił szef NATO Jens Stoltenberg przebywający z wizytą w Finlandii. Dodał, że gwarancja obrony dotyczy tylko pełnoprawnych członków Sojuszu.



NOWE ZASADY WJAZDU DO CZECH

KORONAWIRUS \ Wprowadzono nowe, zaostrzone zasady wjazdu do Czech z Polski, Cypru i Holandii dla osób niezaszczepionych. Państwa te trafiły na listę czerwoną, która oznacza miejsca o wysokim stopniu ryzyka epidemicznego.

CASTELLÓN \ Lokalne władze promują treści homoseksualne wśród 12-latków

Samorząd LGBT ignoruje wyrok sądu

Organizacja Prawników Chrześcijańskich wygrała spór o książki promujące ideologię gender wśród uczniów w Castellón. Pomimo wyroku lokalne władze odmawiają usunięcia z bibliotek tytułów „LGBT dla początkujących”, „Wyjść z szafy. Lesbijki, geje, trans- i biseksualiści XXI w.” czy „Transedukacja”.

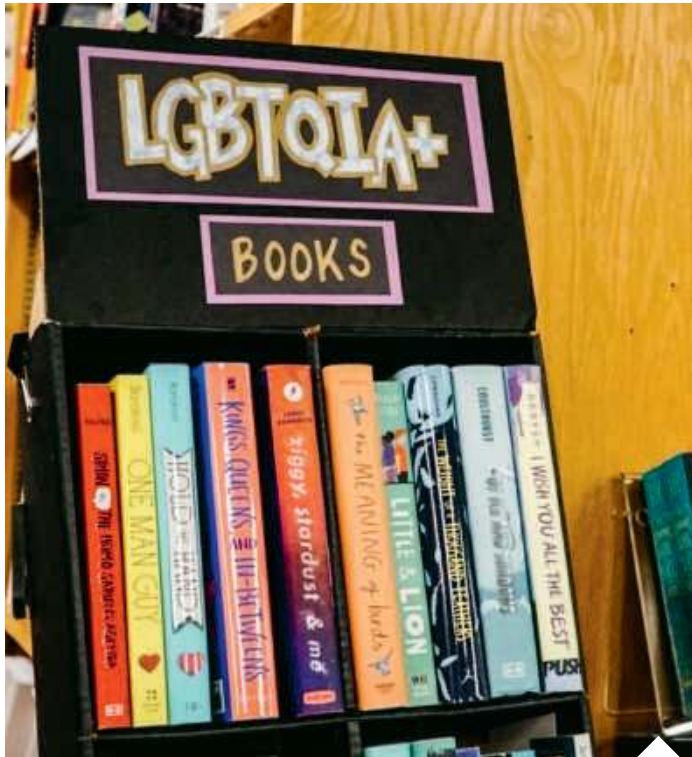
Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

Sąd w Walencji przychylił się do opinii Organizacji Prawników Chrześcijańskich i nakazał prewencyjne wycofanie książek „z perspektywy i o tematyce LGBTI”, które lewicowe władze miasta w Walencji rozproszdziły w szkołach publicznych. Instytucja tym samym przyznała, że pozycje dostępne dla dzieci i nastolatków w wieku od 12 do 17 lat były narzędziem indoktrynacji nieletnich oraz promowały prowokacyjne i nieodpowiedzialne zachowania seksualne, jednocześnie szerząc pogardę dla religii i tradycyjnych wartości.

Przedstawiciele katolickiej organizacji tłumaczą, że w ramach ideologizacji najmłodszych władze 50-ty-

sięcej prowincji Walencji umożliwiły dostęp dzieci do treści zachęcających do wczesnych i ryzykownych zachowań seksualnych. Rzeczniczka Organizacji Prawników Chrześcijańskich Maria Riesco opublikowała fragmenty wulgarnych materiałów promowanych przez samorząd. „Jeżeli p... się po trzech drinkach, jednej kresce koki i wypalanej wspólnie maryśce, to nie jest to chemsex, to impreza życia. Czasami trzeba zrobić dobrą lewatywę, bo gdy chcesz pójść na dobrą orgię, lepiej nie dźwigać ukrytego nadmiaru wagi” – pisze autor „Gay Sex” Gabriel J. Martín. – To nie jest edukowanie, to przestępstwo – ocenia Riesco.

Jednocześnie powodowie przypominają, że materiały wyrażają pogardę dla życia duchowego. – Autorzy książek tworzą negatywne stereotypy i podlegają do nie-



Sąd w Walencji przychylił się do opinii Organizacji Prawników Chrześcijańskich i nakazał prewencyjne wycofanie książek „z perspektywy i o tematyce LGBTI”
| fot. Pixabay/d

nawiści wobec religii i wiernych – mówi Riesco, dodając, że w materiałach pojawiają się określenia „oszuści w Watykanie” oraz „Allah nie jest wielki, a Jezus cię nie kocha”. – To chrześcijańskofobiczny front utworzony przez skrajną lewicę komunistyczną, do której przyłączyła się socjalistyczna PSOE – podsumowuje rzecznik Organizacji Prawników Chrześcijańskich w Castellón Luciano Ferrer.

Pomimo wyroku władze Castellón nie zastosowały się do postanowienia i zapowiedziały, że wkrótce złożą apelację. Regionalna minister ds. kultury, feminizmu i LGBT Veronica Ruiz odpowiada, że poszerzenie zasobu bibliotek wpisuje się w realizację ustawy o równości osób LGBT z 2018 r., która zobowiązuje administrację do promowania różnorodności seksualnej i ekspresji gender.

Niemcy poczuły uderzenie białoruskiego reżimu

NIELEGALNI IMIGRANCY \ Niemieckie władze deklarują poparcie dla budowy muru na granicy Polski z Białorusią chroniącego przed nielegalnymi migrantami. Nowe fale przybyszów powodują aktywizowanie się licznych w tym kraju ugrupowań neonazistowskich.

W wywiadzie dla „Bild am Sonntag” szef MSW Niemiec Horst Seehofer poparł budowę na granicy z Białorusią muru chroniącego przed nielegalnymi migrantami, którzy są wykorzystywani przez reżim Alaksandra Łukaszenki w wojnie hybrydowej prowadzonej przeciwko naszemu krajowi i państwom bałtyckim.

Horst Seehofer podkreślał, że należy chronić granicę zewnętrzną w taki sposób, „aby uniemożliwić niewykryte przekraczanie zielonej granicy”, i że osoba, która chce ją przejść, musi „spełnić wymagania, a to musi być kontrolowane”. Szef MSW Niemiec powiedział również, że współpraca na granicy z Polską układa się bardzo dobrze, podał przy tym przykład wspólnych posterunków i patroli. Poinformował, że jeśli sytuacja na granicy polsko-nie-

mieckiej, przez którą przenikają migranci, nie ulegnie poprawie, rząd w Berlinie będzie musiał zastanowić się, czy nie podjąć w porozumieniu z Polską decyzji o wprowadzeniu kontroli.

Z żądaniem większego wsparcia dla Polski, w tym finansowego, w zabezpieczaniu zewnętrznej granicy UE zwrócił się wczoraj premier Saksonii Michael Kretschmer. Land ten ma wspólną 100-kilometrową granicę z naszym krajem i jest mocno dotknięty przez obecny kryzys migracyjny. Niemiecki polityk ocenił przy tym, że Polska i Litwa będą chronić zewnętrzną granicę UE „w znacznie większym stopniu niż Grecja i Włochy”.

Tymczasem docieranie do Niemiec kolejnych grup nielegalnych migrantów przez granicę z Polską wpływa na motywowanie się do agre-

sywnych działań środowisk ksenofobicznych i neonazistowskich w tym kraju. Jedno z takich ugrupowań – neonazistowska partia Trzecia Droga – wezwało do blokowania granicy niemiecko-polskiej przed napływem migrantów. W rezultacie w weekend, w okolicy miasta Guben, w pobliżu granicy z naszym krajem, policja zatrzymała około 50 z nich. Byli oni uzbrojeni w maczety, noże, kiję bejsbolowe i gaz pieprzowy.

Niemcy z coraz większymi obawami patrzą na sytuację na granicy polsko-białoruskiej i działania reżimu Łukaszenki wykorzystującego do swoich celów migrantów. Szlakiem przez nasz kraj dotarło tam już ponad 6 tys. przybyszów.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic

ONZ krytykuje prowokacje Łukaszenki

NOWY JORK \ Zgromadzenie Ogólne ONZ potępiło eskalację naruszeń praw człowieka na Białorusi i wykorzystywanie imigrantów do celów politycznych. Gremium przyjęło wspólne oświadczenie.

Wczoraj ambasador RP przy ONZ Krzysztof Szczerski wziął udział w debacie komitetu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych do spraw społecznych, humanitarnych i praw człowieka. Głównym tematem debaty była sytuacja na granicy Białorusi z Unią Europejską, dlatego głos zabrała również specjalna sprawozdawczyni ONZ ds. sytuacji w zakresie praw człowieka na Białorusi Anaïs Marin.

Dzięki zabiegom polskiej dyplomacji kilkugodzinne zebranie zakończyło się wystosowaniem wspólnego oświadczenia grupy 40 państw członkowskich ONZ na temat eskalacji naruszeń praw człowieka przez reżim prezydenta Alaksandra Łukaszenki. Delegaci potępiłi tym samym represje Mińska wobec przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego, mniejszości narodowych, dzien-

nikarzy oraz aktywistów na rzecz obrony praw człowieka i wezwali przywódcę do porzucenia represyjnych praktyk przy natychmiastowym i bezwarunkowym zwolnieniu wszystkich bezpodstawnie zatrzymanych. Wśród sygnatariuszy znalazły się kraje UE oraz m.in. USA, Kanada, Australia, Japonia i Korea Półd.

Jednocześnie dyplomaci zawezwali Mińsk do zaprzestania działań hybrydowych na granicy z UE związanych ze zorganizowanym przetrzymaniem osób oraz niewstrzymywaniem pomocy humanitarnej dla osób znajdujących się przy granicy, na terytorium Białorusi. Uczestnicy debaty zwrócili się do białoruskich władz z apelem, by nie wykorzystywały migrantów do celów politycznych.

Albicla.com/JoannaKowalkowska



fot. Pixabay/d

SPADA BEZROBOCIE

RYNEK PRACY \ Stopa bezrobocia we wrześniu 2021 r. wyniosła 5,6 proc. wobec 5,8 proc. w sierpniu – podał Główny Urząd Statystyczny. Według GUS liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy wyniosła we wrześniu 934,7 tys. wobec 960,8 tys. osób w sierpniu.

GAZ \ Putin gra ostro, ale gdy przeszarżuje, gaz przez Nord Stream 2 nigdy nie popłynie

Sprytny lis zamroził wilkowi ogon w przerębli

Prezydent Władimir Putin wbija kolejne szpile Unii Europejskiej w odpowiedzi na jej narzekania na wysokie ceny energii. Możliwe jednak, że bezbronna wobec rosyjskiego szantażu KE jednak się pozbiera i przy wsparciu sankcji USA zablokuje certyfikację Nord Streamu 2. – Gaz może nigdy nim nie popłynąć – twierdzi szwedzki ekonomista Anders Aslund.



Według niektórych ekspertów przy wsparciu sankcji USA Unia Europejska może zablokować certyfikację Nord Streamu 2

| fot. Wikipedia/d

Jan Kamieniecki

Unia Europejska nie ma żadnych instrumentów, by wymusić na Moskwie zmianę zachowania, a na dodatek – jak napisała America Hernandez w Politico – rosyjski gaz dzieli UE. Dziennikarka przypomniała, że podczas dyskusji na temat energii na szczycie Rady Europejskiej premier Mateusz

Morawiecki opowiedział się za wszczęciem dochodzenia, by „otrzeźwić Gazprom i dać mu nauczkę”. „Poparły go Włochy i Holandia, ale Niemcy są zdecydowanie przeciwne” – zauważyła Hernandez.

Zwróciła uwagę, że Putin, wspierany przez niektórych unijnych liderów, argumentuje, że wzrost cen gazu spowodowała rezygnacja z dłu-

goterminowych umów na rzecz spotowych kontraktów, czyli systemu „kupuj, kiedy chcesz”. Rosyjski prezydent twierdzi, że europejskie firmy, które otrzymują gaz od Gazpromu w ramach kontraktów długoterminowych, otrzymują go cztery razy taniej niż wynoszą ceny na rynku spot. „Putin szantażuje Unię, mówiąc, że dobre stosunki polityczne prowadzą do do-

brych stosunków gazowych, i domaga się szybkiej zgody na przesył gazu rurociągiem Nord Stream 2, a jednocześnie z UE kpi” – oceniła dziennikarka.

Przytoczyła najnowszy żart Putina, który w ubiegłym tygodniu podczas konferencji Klubu Władajskiego w Soczi wyśmiał Unię za odstąpienie od długoterminowych kontraktów gazowych z Rosją.

„Przywołał starą rosyjską opowieść ludową, w której porównał Wspólnotę do nieszczęsnego wilka, któremu sprytny lis zamroził ogon w przerębli, a potem dodał, że może Unii pomóc, wysyłając dodatkowy gaz, którego potrzebuje, jeśli tylko europejscy regulatorzy zatwierdzą jego ukochany projekt, czyli gazociąg Nord Stream 2” – ujawniła Hernandez.

Możliwe jednak, że bezbronna wobec rosyjskiego szantażu gazowego UE jednak się pozbiera i przy wsparciu sankcji USA zablokuje certyfikację Nord Streamu 2. – Rosja teraz ma prawie dwa razy większą moc przesyłową, niż potrzebuje – stwierdził szwedzki ekonomista i analityk Anders Aslund. Jego zdaniem to nie ekonomiczne względy są tu ważne. – To, co robi Putin, to zwykły szantaż. Gdy przeszarżuje gaz przez Nord Stream 2 może nigdy nie popłynąć – podsumował Aslund.

(Politico, DoRzeczy.pl)

Czesi stawiają na negocjacje zamiast sporów w TSUE

GÓRNICTWO \ Potwierdzają się nasze informacje, że czeskie ministerstwo środowiska zaproponowało stronie polskiej wznowienie rozmów w sprawie Turowa. Ma ono poparcie przedstawicieli koalicji, która negocjuje powstanie nowego rządu Czech.

Jak powiedział Vladislav Smrž, wiceminister środowiska ds. polityki i stosunków międzynarodowych Republiki Czeskiej, do uzgodnienia pozostał już tylko właściwie ostatni punkt, czyli czas trwania umowy. – Strona polska chciała mieć możliwość jej zakończenia po dwóch latach, co jest niedopuszczalne dla strony czeskiej, skoro wydobywanie ma potrwać jeszcze przez kolejne 23 lata, bowiem po dwóch latach Czechy stracą możliwość wyegzekwowania warunków podpisanego kontraktu – stwierdził wiceminister w rozmowie z górniczym portalem Nettg.pl. – Zdajemy sobie w pełni sprawę z naszych długoletnich dobrych relacji łączących nas z Rzeczpospolitą Polską, które są dla nas ważne i je cenimy – dodał. O podpisanie umowy z Polską w sprawie Turowa

apelują partie, które wygrały wybory w Czechach. W opinii Václava Židka z ugrupowania Piraci, które dostało się do parlamentu, umowę z Polską powinien negocjować daleki obecny gabinet. – Żaden wyrok nie zastąpi umowy. Ponadto problem nie powinien mieć nic wspólnego z polityką. Ja wierzę, że jeśli premierem zostanie Petr Fiala z ODS, to umowa zostanie zawarta – uważa Židek. Seznam. największy czeski portal internetowy, wskazuje, że politykom ODS bardzo zależy na szybkim zawarciu umowy z Polską. Petr Beitzl z ODS uważa, że „stosunki sąsiedzkie mają być rozwijane w sąsiedztwie, a nie w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości”. – Polska kopalnia stała się jednym z głównych wątków na finiszu czeskiej kampanii wyborczej. Centrowa partia

ANO premiera Andreja Babisza postawiła na eskalację konfliktu z Polską – przypomina Izabela Kloc, europosłanka PiS. Dlatego polski rząd przerwał negocjacje na czas wyborów w Czechach. – Inną narrację przyjął Petr Fiala, przewodniczący ODS, który przekonywał, że dla dobra obu krajów należy jak najszybciej zakończyć spór. Czescy wyborcy pokazali, że też wolą kompromis. Miejmy nadzieję, że po wyłonieniu nowego rządu takie nastroje przełożą się na oficjalną politykę czeskich władz – twierdzi Kloc. Jej zdaniem ODS ma wspólny cel z PiS. – Chcemy Unii Europejskiej, gdzie kraje członkowskie będą stały z podniesioną głową, a nie klęczały przed Brukselą – zaznacza parlamentarzystka.

Mariusz Andrzej Urbanke

Na drogim gazie zwykli Rosjanie nie zarobią

PIENIĄDZE \ Na drogich surowcach Rosja dodatkowo zarobi w tym roku 50 mld dol., ale większość obywateli nie zobaczy tych pieniędzy. Zyskają pracownicy największych koncernów, a zwykli ludzie jeszcze stracą przez rosnącą inflację.

Według szacunków Dmitrija Marinczenki, analityka agencji Fitch, do rosyjskiego budżetu wpłynie w tym roku ok. 125 mld dol. ze sprzedaży ropy i gazu. To ok. 50 mld dol. więcej niż w 2020 r. To również o 40 mld dol. więcej od szacunków związanych z cenami surowców na początku br.

Ale – jak twierdzi Maksim Błant, publicysta ekonomiczny Radia Swoboda – tych dodatkowych pieniędzy zwykli Rosjanie nie odczują. – Korzyści odniosą koncerny energetyczne, takie jak Gazprom i Rosneft, oraz zgromadzone wokół nich firmy. Gazprom właśnie ogłosił, że od następnego roku podniesie pensje wszystkim pracownikom o 7,5 proc. – dodaje Błant.

Podkreśla, że płace większości Rosjan nie wzrosną o owe 7,5 proc. przekraczające inflację. Ta zaś zaczyna na świecie rosnąć i podobnie będzie

w Rosji. – Tak więc zwykli Rosjanie na wzroście cen gazu nie zyskają, a raczej stracą – podsumowuje publicysta. Według niego nie będzie to także istotny impuls dla gospodarki.

Zdaniem Błanta dzięki obecnej sytuacji Rosja odnosi też korzyści polityczne. Przypominał, że jeszcze w 2014 r. po aneksji Krymu Władimir Putin był przywódcą, któremu nie chciano podawać ręki. – Dziś, gdy Putin polecił Gazpromowi zwiększyć sprzedaż gazu na giełdzie elektronicznej, by osłabić popyt, biznesmeni ogłaszają go zbawcą Europy, rycerzem w lśniącej zbroi – kpi Błant. – Po tej właśnie decyzji Klaus-Dieter Maubach, szef niemieckiego koncernu Uniper, oznajmił, że słowa Putina są szczepionką przeciwko wzrostowi cen – dodaje.

(jak. Niezależna.pl)



POPYT NA DOMY POZA MIASTEM UTRZYMA SIĘ NA WYSOKIM POZIOMIE

MIESZKALNICTWO \ Pandemia zwiększyła popyt na domy poza miastem i mieszkania blisko terenów zielonych – wynika z raportu portalu Otodom i Polityki Insight. Autorzy raportu przewidują, że te trendy się utrzymają, a ponadto powróci popyt na mieszkania na wynajem oraz nastąpi stopniowe wyhamowanie boomu mieszkaniowego i wzrostu cen.

GOSP..

11

Polski Ład jest właściwą, mocną odpowiedzią na kryzys – powiedział w Nidzicy premier Mateusz Morawiecki podczas ogłoszenia wyników pierwszego naboru w ramach wartego 23 mld zł Programu Inwestycji Strategicznych, którego celem jest dofinansowanie projektów inwestycyjnych realizowanych przez samorządy. – To największy tego typu program w wolnej Polsce – zauważył szef rządu.

Paweł Woźniak

Polski Ład jest propozycją wyjścia z tarapatów, w które wpadł cały świat wraz z pandemią COVID-19 – wyjaśnił Morawiecki. Jak dodał, naprawione finanse publiczne pozwoliły zbudować fundament do „skoku w nowoczesność, w szybki rozwój gospodarczy”.

Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych ma na celu dofinansowanie projektów inwestycyjnych realizowanych przez gminy, powiaty i miasta lub ich związki

ROZWÓJ \ Ogłoszono wyniki pierwszego naboru w Programie Inwestycji Strategicznych

Miliardy dla samorządów



Zdaniem premiera fundusze z Programu Inwestycji Strategicznych będą kołem zamachowym zdrowego rozwoju gospodarczego | fot. Twitter/d

w całej Polsce. Program realizowany jest poprzez promesy inwestycyjne udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Wysokość bezzwrotnego dofinansowania jest zależna od obszaru priorytetowego, w którym mieści się planowana inwestycja.

Jak mówił premier, Program Inwestycji Strategicznych jest programem wyjątkowym i bezprecedensowym. – Program rządowy Polski Ład, program inwestycji dla samorządów o wielkości powyżej 23 mld zł, to program jedyny i największy taki przez ostatnie 30 lat, w czasach wolniej Polski – podkreślił. Jego zdaniem to program, który ma szansę zmienić oblicze polskich miast, wsi, województw, powiatów czy gmin.

Pierwsza edycja pilotażowego naboru wniosków rozpoczęła się 2 lipca i trwała do 15 sierpnia 2021 r. W tym czasie każda jednostka samorządu terytorialnego czy związek JST mogła zgłosić maksymalnie trzy wnioski o dofinansowanie, w tym: je-

den wniosek bez kwotowego ograniczenia, jeden wniosek, którego wartość dofinansowania nie może przekroczyć 30 mln zł, oraz jeden wniosek, którego wartość dofinansowania nie może przekroczyć 5 mln zł.

– Jestem przekonany, że te fundusze będą kołem zamachowym zdrowego rozwoju gospodarczego, który poprzez inwestycje stworzy miejsca pracy, które z kolei stworzą perspektywę rozwoju dla mieszkańców – podkreślił Morawiecki.

Jednocześnie szef rządu zapowiedział, że za kilka tygodni ruszą kolejne nabory: do Programu Inwestycji Strategicznych oraz do programu dla gmin popegeerowskich. Podkreślił, że w pierwszym naborze tego drugiego liczba wniosków przekroczyła wszelkie oczekiwania rządu. – Dlatego kolejny nabór dla wsi popegeerowskich będzie wyjątkowy – zapewnił. Dodał, że ma na myśli dotarcie z programem do gmin, „o których po transformacji neoliberalnej elity zapomnieli”.

REKLAMA

Już w najbliższy czwartek w „GAZECIE POLSKIEJ CODZIENIE”
bezpłatny dodatek



PATRIOTYZM GOSPODARCZY

#kup dziennik „Gazeta Polska Codziennie” i #czytaj



A w nim:

→ Uгода z bankiem

rozwiąże problem frankowiczów?

→ Szansa dla polskiego
węgla.

Popyt na surowiec rośnie
na całym świecie

→ Podlasie staje się centrum
polskiego e-commerce

PARTNER WYDANIA



Bank Polski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

46

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

GAZ \ Nowy pomysł na ograniczenie rosnących cen energii

Podwyżki rozłożone na raty

W związku z drożącą energią grupa posłów PiS złożyła w Sejmie projekt zakładający możliwość rozłożenia w czasie podwyżek cen gazu dla gospodarstw domowych. Wzrost cen zakupu błękitnego paliwa w trakcie obowiązywania taryfy mógłby być przenoszony na kolejne okresy taryfowe.

Paweł Woźniak

Od kilku miesięcy na globalnych rynkach rosną ceny surowców energetycznych. Pociąga to za sobą podwyżki detalicznych cen prądu i gazu. Od października podwyżki obowiązują także w PGNiG. Koncern nie wyklucza kolejnych wniosków o zatwierdzenie wyższych taryf, które będą obowiązywać od nowego roku.

Więcej muszą płacić mieszkańcy niemal całej Europy. Szacuje się, że przeciętne gospodarstwo domowe w UE wyda w tym roku na gaz od 800 do 1150 euro więcej niż przed rokiem. W wielu krajach przewidziane są dopłaty dla gospodarstw domowych.

W Polsce dopłaty do prądu otrzymują rodziny z najniższym uposażeniem. Projekt jest już w trakcie prac legislacyjnych. Teraz pojawił się nowy pomysł na ulżenie konsumentom, ale również sprzedawcom gazu.

Proponowany w projekcie zmiany Prawa energetycznego mechanizm zakłada, że jeżeli w czasie obowiązywania zatwierdzonej taryfy na sprzedaż gazu koszty zakupu surowca przekroczą prognozowane na potrzeby taryfy, to te dodatkowe koszty sprzedawca gazu będzie mógł przenieść do kolejnych taryf jako koszty uzasadnione.

Zgodnie z projektem sprzedawcy gazu, których taryfy zatwierdza prezes URE, będą mogli do 30 czerwca 2022 r.



Sprzedawca gazu będzie mógł przenosić dodatkowe koszty zakupu gazu do kolejnych taryf | fot. AdobeStock/d

przedłożyć do zatwierdzenia taryfę uwzględniającą koszty zakupu gazu planowane w czasie jej obowiązywania. Jeżeli w tym czasie koszty

zakup gazu wzrosną ponad te zaplanowane, sprzedawca będzie mógł je odzyskać w kolejnych taryfach, które będą obowiązywać od po-

czątku 2023 r. Na uwzględnienie dodatkowych kosztów w następnych taryfach sprzedawca będzie miał trzy lata, począwszy od początku 2023 r.

Projekt ogranicza wysokość podwyżek w kolejnych taryfach wynikających z przeliczenia do nich dodatkowych kosztów. Podwyżka w kolejnej taryfie, ustalonej na podstawie proponowanej regulacji w okresie 12 miesięcy następujących po okresie stosowania taryfy, do której wprowadza się korektę z tytułu wzrostu cen zakupu gazu, nie może przekroczyć 25 proc. poziomu średniej ceny, która została ustalona bez rozliczania tej korekty.

Dodatkowo projekt dopuszcza możliwość korygowania taryf i wniosków taryfowych złożonych przed dniem wejścia w życie ustawy.

Jak podkreśla się w uzasadnieniu, wprowadzenie tej regulacji zapobiegnie ryzyku jednej dużej i skumulowanej podwyżki taryf na gaz na przyszły rok. Pomysłodawcy wskazują, że dotychczas zatwierdzone na 2022 r. taryfy przewidywały ok. 100 proc., a w niektórych przypadkach nawet ponad 100 proc. podwyżki.

Rośnie zainteresowanie leasingiem

KONIUNKTURA \ Rynek leasingu w Polsce notuje w tym roku rekordowe wzrosty.

Po trzech kwartałach jego dynamika przekracza 40 proc. To efekt dobrej koniunktury gospodarczej, ożywienia w inwestycjach, a także rosnącej konsumpcji wewnętrznej.

Według danych Związku Polskiego Leasingu (ZPL) w ciągu trzech pierwszych kwartałów br. firmy leasingowe udzieliły finansowania o łącznej wartości 68,2 mld zł, co oznacza wzrost o 41,2 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego. Od początku roku znacząco wzrosła wartość nowych kontraktów dotyczących pojazdów lekkich (37,9 proc. r/r), pojazdów ciężarowych (85,8 proc.) oraz maszyn i urządzeń (25,8 proc.).

– Polska branża leasingowa nabiera rozpędu, a leasing zyskuje udziały w krajowych inwestycjach. Analizy Leaseurope, europejskiej federacji leasingowej, pokazują, że wskaźnik penetracji leasingu w krajowych inwestycjach w ubiegłym roku wyniósł 22,8 proc. Oznacza to, że blisko 1/4 rodzimych inwestycji została

sfinansowana przy udziale leasingu – komentuje Paweł Pach, przewodniczący Rady Związku Polskiego Leasingu.

Jego zdaniem w kolejnych miesiącach roku inwestycje mają szansę wzrosnąć dzięki korzystnym perspektywom dla rozwoju popytu krajowego i zewnętrznego, a także realizacji krajowych i europejskich planów naprawy gospodarki. Dlatego należy spodziewać się także dalszych wzrostów w sektorze leasingu.

Według raportu ZPL najważniejszą kategorią przedmiotów finansowanych przez branżę leasingową są niezmiennie pojazdy lekkie, czyli pojazdy osobowe i dostawcze do 3,5 t (46,3 proc. udziału w rynku). Drugą popularną kategorią są maszyny i inne urządzenia, które razem mają 26,7-proc. udział, a trzecią pojazdy ciężarowe o wadze powyżej 3,5 t, takie jak ciągniki siodłowe, na-

czepy, przyczepy i autobusy (22,2 proc.).

Według ekspertów w najbliższym czasie można się spodziewać dalszego wzrostu zainteresowania leasingiem samochodów. Będzie to efekt wdrożenia programu Mój Elektryk dla przedsiębiorców, którego budżet wynosi 500 mln zł.

– Założenia programu, obok danych rynkowych, potwierdzają prymat leasingu w finansowaniu samochodów firmowych. Przedsiębiorcy cenią leasing, ponieważ jest szybko i łatwo dostępny. Branża leasingowa ma szansę stać się kołem zamachowym polskiej elektromobilności, a finansowanie pojazdów zeroemisyjnych może okazać się dla sektora leasingowego istotnym kierunkiem rozwoju – powiedział Andrzej Sugajski, dyrektor generalny ZPL.

Andrzej Ratajczyk

Nowe możliwości w programie Mój Prąd

PROSUMENT \ Na I kwartał 2022 r. planowana jest nowa edycja programu Mój Prąd. Czwarta już odsłona programu, oprócz tradycyjnego celu w postaci wzrostu udziału fotowoltaiki w miksie energetycznym, umożliwi także magazynowanie wyprodukowanej energii elektrycznej oraz magazynowanie ciepła czy chłodu. Poprzednie edycje programu zakończyły się gigantycznym sukcesem.

Według ministra klimatu i środowiska Michała Kurtyki podstawowym celem nowej odsłony programu Mój Prąd będzie zwiększenie produkcji energii elektrycznej z mikroinstalacji fotowoltaicznych, co spowoduje wzrost udziału OZE w miksie energetycznym.

– Mój Prąd 4.0 umożliwi także magazynowanie wyprodukowanej energii elektrycznej z instalacji fotowoltaicznych oraz magazynowanie ciepła i chłodu – wyjaśnił minister. Nowa odsłona programu postawi też na rozwój elektromobilności poprzez dofinansowywanie zakupu i montażu punktów ładowania samochodów elektrycznych.

Minister poinformował, że zakres programu zo-

stanie rozszerzony o takie elementy, jak inteligentne systemy zarządzania energią w domu, ładowarki do samochodów elektrycznych, magazyny energii elektrycznej oraz magazyny ciepła i chłodu. O możliwość ubiegania się o dofinansowanie tych elementów będą mogli ubiegać się też beneficjenci dotychczasowych edycji programu. Budżet programu ma wynieść ok. 1 mld zł.

Poprzednie odsłony programu za każdym razem okazywały się ogromnym sukcesem. Łącznie skorzystało z nich kilkaset tysięcy konsumentów, a budżety programów wyczerpywały się na długo przed zakończeniem każdej z edycji.

Paweł Woźniak



POLSKA POKAŻE SYSTEM DLA DRONÓW

LOTNICTWO \ Nowoczesne rozwiązania Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej dot. dronów będą jednym z najważniejszych punktów na rozpoczynającym się we wtorek Światowym Kongresie Ruchu Lotniczego World ATM Congress w Madrycie. Głównym punktem polskiej oferty będzie system PansaUTM – pierwszy i jedyny w Europie wdrożony operacyjnie system koordynujący loty dronów.

GOSP.

13

KPO \ Włoska gospodarka jest jak ferrari z pustym bakiem – twierdzą media

Nie ma zgody na blokadę polskich funduszy

Zrobię wszystko, by Polacy nie odczuli negatywnych skutków wniosków europosłów Platformy Obywatelskiej o zablokowanie środków należnych Polsce – zadeklarował premier Mateusz Morawiecki. Inny problem mają Włochy. Choć środki już dostały, brakuje im pracowników do realizacji zaplanowanych inwestycji.

Jan Kamieniecki

Tylko Polska i Węgry nie otrzymały jeszcze zielonego światła od Komisji Europejskiej dla złożonych krajowych planów odbudowy. Bułgaria jako przedostatnie państwo w UE przedstawiła kilka dni temu swój KPO, a Holandia dotąd tego nie zrobiła. Polska, choć swój dokument przekazała 3 maja, wciąż czeka na jego zatwierdzenie.

Szef polskiego rządu we wpisie w mediach społecz-



Podczas gdy Polska wciąż czeka na unijne fundusze, w Italii – która już dostała środki – brakuje 100 tys. pracowników do realizacji wielkich inwestycji zaplanowanych w krajowym planie odbudowy | fot. mat. pras./d

nościowych podkreślił, że podczas Rady Europejskiej w Brukseli, która odbyła się w czwartek i piątek, rozmawiał z większością przywódców państw.

Parlament Europejski w rezolucji, która nie ma dla Polski wiążącego charakteru, wyraził ubolewanie

z powodu decyzji polskiego Trybunału Konstytucyjnego z 7 października, określając ją jako „atak na europejską wspólnotę wartości i prawa jako całość”. Jednocześnie zażądał, aby pieniądze podatków UE nie były przekazywane rządowi, które „rażąco, celowo i systema-

tycznie podważają wartości europejskie”.

Polska stoi na stanowisku, że Unia Europejska próbuje bezprawnie zablokować nam środki, które w ramach Krajowego Planu Odbudowy powinniśmy dostać na wsparcie gospodarki po pandemii. – Te pieniądze

nam się należą, co do tego nie powinno być żadnej wątpliwości. Nie można ich ograniczać, bo nie ma takiej podstawy prawnej – podkreślają przedstawiciele rządu.

Zupełnie inny problem mają Włochy. Podczas gdy Polska wciąż czeka na unijne fundusze, w Italii – choć środki już dostała – brakuje 100 tys. pracowników do realizacji wielkich inwestycji zaplanowanych w krajowym planie odbudowy. Media podkreślają, że z największym problemem braku rąk do pracy zmagają się budownictwo.

„Brakuje zarówno robotników, w tym np. spawaczy, stolarzy, operatorów maszyn budowlanych, jak i inżynierów specjalistów. Kłopoty są też w transporcie” – twierdzi gazeta „Il Messaggero”. „To jakby mieć ferrari, ale z pustym bakiem” – dodaje dziennik, opisując sytuację we włoskiej gospodarce.

(PAP, Money.pl)

Brakuje materiałów budowlanych, ich ceny wystrzeliły

KONIUNKTURA \ Na rynku materiałów budowlanych i wykończeniowych brakuje niemal wszystkich komponentów, szczególnie dotkliwy jest niedobór stali. Rynek nie wykazuje jednak na razie oznak wyhamowania. – Coraz częściej do budowy używa się materiałów z recyklingu – wskazuje ekspert.

Pomimo trudności z dostępnością produkcja budowlano-montażowa w sierpniu 2021 r. wzrosła w skali roku o ponad 10 proc. – Mimo trudności, jakie stwarza sytuacja, widać jej pozytywne strony. Inwestorzy i wykonawcy przekonują się do ponownego wykorzystania materiałów budowlanych, przy zachowaniu wysokiej jakości inwestycji – mówi szef działu doradztwa budowlanego w CBRE Krzysztof Koziar.

Dodaje, że w wyniku pandemii wiele materiałów budowlanych, dotychczas dostępnych od ręki, jest poza zasięgiem. – Łańcuch dostaw jest zakłócony, transport z Chin czy też ze Stanów Zjednoczonych się koryguje, a ceny przewozu towarów bardzo wzrosły – wskazuje ekspert. Jego zdaniem nawet firmy, które miały zapasy materiałów, już je wykorzystały.

Braki dotyczą niemal wszystkich komponentów, m.in. drewna, cementu, wel-

ny do ocieplania, membran dachowych czy szkła. – Brak stali, która jest niezbędna na niemal wszystkich etapach realizacji konstrukcji budynku, rzutuje na całokształt wzrostu kosztów inwestycji. Wymaga to wcześniejszego precyzyjnego planowania, przy ciągłym ryzyku kosztowym – zaznacza Koziar.

Braki powodują znaczące wzrosty cen. Według Kamila Mikołajczyka, dyrektora ds. sektora produkcji przemysłowej w banku Santander, materiały budowlane będą prawdopodobnie droższe także w przyszłym roku, ale już nie z takim natężeniem, jakie obserwowaliśmy w pierwszej połowie 2021 r. – Rosnące ceny materiałów budowlanych to efekt bardzo dobrej koniunktury na rynku budownictwa mieszkaniowego utrzymującej się już od kilku lat – mówi Mikołajczyk.

Podkreśla, że popyt z każdym rokiem bije rekordy. – Trzeba zaznaczyć, że wzrost cen do pandemii i obecnie to dwa różne światy. O ile wcześniej ceny materiałów budowlanych rosły niewiele, ale w stabilnym tempie, o tyle ogromny wzrost zainteresowania remontami i budową własnego domu obecnie spowodowały dynamiczny wzrost popytu w stosunkowo krótkim czasie – ocenia dyrektor w Santanderze.

– Do tego trzeba doliczyć gwałtowny wzrost cen energii, która jest istotnym składnikiem kosztowym w produkcji wielu materiałów budowlanych – dodaje Mikołajczyk. Według niego również istotne znaczenie mają trendy na rynkach surowcowych, tj. bardzo gwałtowny wzrost cen metali i tworzyw sztucznych.

(p. woz.)

Facebook ma kłopoty, więc zmieni nazwę

INTERNET \ Facebook wkrótce ogłosi zmianę nazwy firmy. Spółka nie chce być już kojarzona jedynie z medium społecznościowym. W tle tej metamorfozy są liczne afery z udziałem portalu, w tym ta ostatnia polegająca na dyskryminowaniu przy zatrudnianiu nowych pracowników.

Amerykański blog technologiczny Verge poinformował, że firma Marka Zuckerberga zamierza odejść od skupiania się na swoim portalu społecznościowym i postawić na wirtualną i rozszerzoną rzeczywistość.

Do zmiany ma dojść w czasie, kiedy Facebook zmagają się z falą krytyki ze strony mediów i polityków, m.in. w rezultacie wycieku dokumentów i zeznań byłej wysokiej rangą pracownicy firmy Frances Haugen, która zarzuciła Facebookowi dążenie do zysków nawet za cenę bezpieczeństwa swoich użytkowników i ze szkodą dla nich.

Niedawno na jaw wyszła kolejna afera z udziałem spółki. Według przedstawicieli administracji USA polityka zatrudnienia prowadzona przez Facebook naruszała federalne zasady rekrutacji. Ministerstwo Sprawiedliwości oskarżyło Facebook o preferencyjne

traktowanie przy zatrudnianiu zagranicznych pracowników.

– Facebook nie stoi ponad prawem – podkreśliła dyrektor ds. prawnych w ministerstwie Seema Nanda. Gigant mediów społecznościowych już zgodził się zapłacić 14,25 mln dol. kary. Asystentka prokuratora generalnego USA Kristen Clarke oceniła porozumienie z Facebookiem jako historyczne. Kwotę, jaką została obciążona firma, nazwała największą karą cywilną w ramach przepisów antydyskryminacyjnych w 35-letniej historii ustawy o imigracji i obywatelstwie.

To może nie być jednak koniec kłopotów Facebooka. Z komunikatów firmy wynika, że wkrótce opublikowana ma zostać seria dokumentów potencjalnie przedstawiających spółkę w niekorzystnym świetle.

(p. woz.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



POLITYKA \ Wybory wewnętrzne w Platformie Obywatelskiej – co mówią o jakości przywództwa w formacji, jak również o niej samej

Słaba wygrana w ustawionej walce

Wybory nowych szefów Platformy Obywatelskiej miały być dniem chwały i triumfu dla Donalda Tuska i całej jego partii. Swoją pozycję potwierdzić miał przecież wyczekiwany przez lata zbawca, człowiek, który zagubioną w ostatnich latach siłę polityczną poprowadzić miał wprost do zwycięstwa. Jaki kształt przywództwa w Platformie i kondycję samego ugrupowania zobaczyliśmy minionej soboty?



Krzysztof Karnkowski

Zarówno politycy, jak i większość komentatorów, tych z prasy i TV, i, chyba nawet bardziej, tych z internetu, zdawało się wierzyć w to, że Platforma z niejasnych przyczyn daje PiS fory, co skończy się, gdy tylko wróci Tusk. Najlepiej ilustrował to w swoim czasie mem, w którym odwoływano się do Tolkienu, po „Dwóch wieżach” (oczywiście chodziło o niewybudowane budynki na Srebrnej z rozdymanej przez redaktorów „Wyborczej” rzekomej afery) nastąpić miał, zgodnie z chronologią „Władcy pierścieni”, „Powrót króla”, czyli Donalda Tuska właśnie. Sprawa Srebrnej nie była punktem zwrotnym w społecznym poparciu PiS, ponowne pojawienie się Tuska w polityce krajowej to co najwyżej koniec złudzeń dla wielu jego zwolenników.

Wybory jak w demoludach, czyli bez kontrkandydata

W sobotę działacze Platformy wybierali przewodniczącego i szefów struktur lokalnych. Donald Tusk nie miał kontrkandydata, choć jeszcze gdy wracał do Polski, mogło się wydawać, że na bezpośrednią konfrontację zdecyduje się prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Gdyby przeanalizować obie te potencjalne kandydatury, można zaryzyko-



Donald Tusk wystartował w ustawionych pod siebie zawodach i uzyskał 97 proc. głosów. I liczba ta będzie się za nim ciągnąć długo, nie dodając mu bynajmniej chwały
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wać stwierdzenie, że to za Trzaskowskim przemawiałoby dużo więcej argumentów. Niezależnie bowiem od tego, jak oceniać jego pracę w Warszawie, będącą festiwalem lenistwa, wizerunkowych sztuczek, kompleksów i kolejnych awarii, pozostaje on najpopularniejszym politykiem opozycyjnym, mającym na koncie bardzo spektakularny wynik w wyborach prezydenckich.

Oczywiście polska polityka w 2020 r. była już zupełnie inna niż 15 lat wcześniej, niemniej Trzaskowski zdobył trzy miliony głosów więcej niż Tusk. Tyle że tego polityka poznaliśmy już jako mistrza zmarnowanych okazji, niezdolnego do dyskutowania własnych sukcesów. Rafał Trzaskowski nie stworzył ani nowego ruchu politycznego, ani zapowiedzianego związku zawodowego, nie stanął też ostatecznie do boju o przywództwo partyjne, choć Campus Polska, jedyne przedsięwzięcie, które po wyborach prezydenckich doprowadził do skutku, mógł być bardzo dobrym punktem wyjścia do takiej walki.

Tuskowi wyzwania nie rzucił też Grzegorz Schetyna, który najwyraźniej uznał, że zamiast odwołać się do cał-

kiem niezłych dla Platformy czasów, czyli jego kadencji, skupi się na swoich ukochanych rozgrywkach frakcyjnych i gabinetowych. Niektórzy jako pretendenta widzieliby też Borysa Budkę, jednak trudno byłoby uznać jego kandydaturę za poważną, czasy Budki to moment największej sondażowej zapaści PO. Poprzednik Tuska mógłby, w odróżnieniu od pozostałej dwójki, pojawić się jedynie w roli figuranta, który partyjne głosowanie uczyniłby trochę bardziej demokratycznym.

Słaby mandat przywództwa w słabej formacji

Oto bowiem wybór Tuska w głosowaniu wyłącznie za tą jedną kandydaturą lub przeciw niej nie wzmocni, a osłabi jego mandat. Działaczy pozostawiono bez wyboru, czyniąc z tego aktu wyborczego jedynie formalność. W partii odwołującej się na każdym kroku do demokracji i krytykującej Prawo i Sprawiedliwość za model wodzowski i „kult jednostki” wygląda to karykaturalnie.

Cały proces przejmowania władzy w partii przez Tuska w pewnym stopniu osłabia jego mandat. Naj-

pierw „ręczne” sterowanie składem partyjnych władz i wymuszona rezygnacja upokorzonego Borysa Budki, potem rozstawianie po kątach wszystkich, mogących zagrozić jedynowładztwu, i temperowanie jednostek zbyt ambitnych (jak choćby Tomasz Grodzkiego, który próbował pozostać w partii współrozgrywającym, w której to roli Tusk go jednak nie widział), wreszcie wybory bez kontrkandydata.

Być może zresztą z tego, że ten sposób zdobycia władzy będzie dla nowego-starego lidera w jakimś stopniu deprecjonujący, Schetyna i Trzaskowski zdawali sobie sprawę i właśnie dlatego z pokorą przyjęli taką formułę głosowania. Równolegle jednak pokazuje ona słabość całej formacji. Okazuje się bowiem, że przez siedem lat, jakie upłynęły od wyjazdu byłego premiera do Brukseli, Platforma nie była w stanie wykształcić lidera na tyle odważnego, by wprost zakwestionować przywództwo polityka, który swoją partię porzucił i skazał na utratę władzy. Tym samym Donald Tusk wystartował w ustawionych pod siebie zawodach i uzyskał 97 proc. głosów. I liczba ta będzie się za

nim ciągnąć długo, nie dodając mu bynajmniej chwały.

Regiony – porażki protegowanych wodza

Jednak jeszcze ciekawsze wydają się wyniki przeprowadzonych równolegle wyborów przewodniczących regionalnych struktur. Choć i tu preferowano wariant z jednym kandydatem, w kilku okręgach głosujący otrzymali luksus wyboru między dwójką pretendentów.

Ze szczególną uwagą patrzono na Pomorze i Dolny Śląsk. W pierwszym z tych regionów o przywództwo walczyli popierana mocno przez Tuska Agnieszka Pomaska oraz marszałek województwa Mieczysław Struk. Doszło więc do zderzenia ultraliberalnej i antyklerykalnej „młodej” Platformy z politycznym doświadczeniem, swym fundamentem zakotwiczonym jeszcze w PRL (urodzony w 1961 r. Struk pełnił funkcję naczelnika Jastarni w ostatnich dwóch latach funkcjonowania rad narodowych). Marszałek województwa ma większe niż szeregowa, choć lubiana przez lidera, posłanka możliwości docenienia decyzji swoich sympatyków, możliwe więc, że za tym wyborem stały

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 616/21

Ogłoszenie

„W Sądzie z Rejonowym w Sosnowcu Wydziale II Cywilnym, pod sygnaturą akt II Ns 616/21, z wniosku Wandy Chwastek toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Wandy 17, stanowiącej działkę numer 4815, obręb nr 0010, 10 Sosnowiec, o powierzchni 0,0560 Ha, objętej księgą wieczystą tutejszego Sądu KW nr KA1S/00001183/2. Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, w szczególności spadkobierców Antoniego Chwastek i Marii Czudowskiej, dzieci Piotra i Marcjaniny (rodzeństwa Walentego Chwastek), aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosiły się do sprawy i wykazały swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszyszy się własności nie wykaże, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego”.



Jürgen Habermas

(ur. 1929) niemiecki filozof, socjolog i publicysta polityczny

\\ Kontury polityki całkowicie się rozplývają. Trudno rozpoznać, o co w niej chodzi; czy w ogóle o coś więcej niż tylko o następny sukces wyborczy. Obywatele mają poczucie, że pozbawiona normatywnego jądra polityka coś przed nimi ukrywa. \\

kwesie pragmatyczne. Niemniej do porażki faworytki Tuska doszło w jego meczniku, co czyni tę porażkę dużo bardziej wątpliwą.

Z kolei na Dolnym Śląsku Michał Jaros, uważany za fightera outsidera spoza obozów Tuska i Schetyny, wygrał z prezydentem Wałbrzyska Romanem Szelemem. Wałbrzych to miasto, które dość często pojawiał się w kontekście rozmaitych wyborczych patologii. W latach 2010–2011 głośno były oskarżenia o kupowanie głosów, wysuwane wobec poprzednika Szelema, Piotra Kruczkowskiego. Wątpliwości budziła też duża liczba głosów nieważnych w drugiej turze, w której różnica między Kruczkowskim a jego kontrkandydatem, niezależnym Mirosławem Lubińskim, była bardzo niewielka. Ostatecznie sąd dopatrył się nieprawidłowości w drugiej turze wyborów w 2010 r. i Kruczkowski, choć zaprzeczał udziałowi w procederze kupowania głosów, podał się do dymisji, odszedł również z Platformy, wiążąc się z samorządowym ruchem Rafała Dutkiewicza. Warto zauważyć, że po objęciu po nim funkcji Szelema zyskiwał dużo lepsze wyniki wyborcze, uży-

skując za każdym razem wygraną już w pierwszej turze, w 2014 i 2018 r. zdobywając powyżej 80 proc. głosów.

Jednak kilka miesięcy temu szczęście prezydenta się skończyło. Z licznymi zarzutami o nadużycia i niewykonanie obowiązków pracowniczych został zwolniony z wałbrzyskiego szpitala, w którym równolegle pracował jako lekarz kardiolog i ordynator. I właśnie w auzie tych oskarżeń Szelema uzyskał mocne wsparcie Tuska – najpierw jako rzekoma ofiara politycznej nagonki, później jako kandydat na szefa regionu. Michał Jaros to młodszy o 21 lat polityk Platformy z epizodem w Nowoczesnej, z ramienia której startować miał w ostatnich wyborach samorządowych na prezydenta Wrocławia.

Jak wiadomo, sytuacja w tym mieście była wówczas dość interesująca, ponieważ przez pewien czas Platforma widziała w tej roli Kazimierza Michała Ujazdowskiego, co doprowadziło do wielu konfliktów. Finalnie obie partie poparły jednak Jacka Sutryka, związanego z ustępującym Dutkiewiczem. Jaros padł wówczas ofiarą partyjnej polityki, jak widać, na swoich kolegach odegrał się

\\ W obu regionach, w których Tusk zaangażował się ponadstandardowo na rzecz jednego z kandydatów, wygrali ich konkurenci, to zaś pokazuje, że wpływ lidera na swoje środowisko polityczne nie jest nieograniczony. \\

jednak bardzo skutecznie. Co ciekawe, w mediach pojawiła się informacja, że w jednym z dolnośląskich lokali wyborczych Platformy doszło do awantury, a według niektórych świadectw – były to nawet rękoczyn.

Podsumowując – w obu regionach, w których Tusk zaangażował się ponadstandardowo na rzecz jednego z kandydatów, wygrali ich konkurenci, to zaś pokazuje, że wpływ lidera na swoje środowisko polityczne nie jest nieograniczony.

Szklany sufit, czyli koniec złudzeń

Wybory w Platformie miały być elementem triumfalnego marszu po władzę w całym kraju, jednak ta droga nie jest wcale tak łatwa, jak musiało się wydawać Tusku jeszcze trzy miesiące temu. PO sięgnęła po najsilniejsze argumenty dwukrotnie i dwukrotnie zostało to brutalnie zweryfikowane. Tusk wystarczył jedynie, by odzyskać pierwsze miejsce w sondażach po stronie opozycji, lecz już nie po to, by prześcignąć PiS i przejąć cały elektorat Szymona Hołowni.

Temat rzekomego polexitu i prawdopodobne wpręgnięcie instytucji unijnych w działania mające na celu

ugruntowanie pozycji Tuska oraz równoległe rozbudzenie obaw przed wyjściem z Unii i nadziei na odzyskanie blokowanych dotacji przez zakulisowe wpływy niedawnego szefa EPL nie przełożyły się w oczekiwany sposób na sondaże. Wręcz przeciwnie, PiS zbliża się lub nawet przekracza próg 40 proc., który miał być dla Jarosława Kaczyńskiego już nie do zdobycia. Pozytywne podejście większości Polaków do obecności w Unii nie oznacza poparcia dla skandalicznego traktowania Polski przez jej instytucje. Wreszcie – deklaracje Donalda Tuska, dotyczące unijnych środków, szkodzą wizerunkowo i Platformie (głoszącej przeciwko przyznaniu Polsce tej pomocy), i Unii (sugerują bowiem całkowitą uznaniowość przyznawania środków), wreszcie ośmieszają samego Tuska. O tym, że wątek polexitu to ślepa uliczka, mówił niedawno nawet Jacek Żakowski.

Ten powrót zdecydowanie nie jest jak na razie udany, a pojawiające się ostatnio sygnały o prezydenckich aspiracjach Tuska również nie pomogą opozycji, co jednak zasługuje na oddzielny tekst, który na pewno w swoim czasie powstanie.

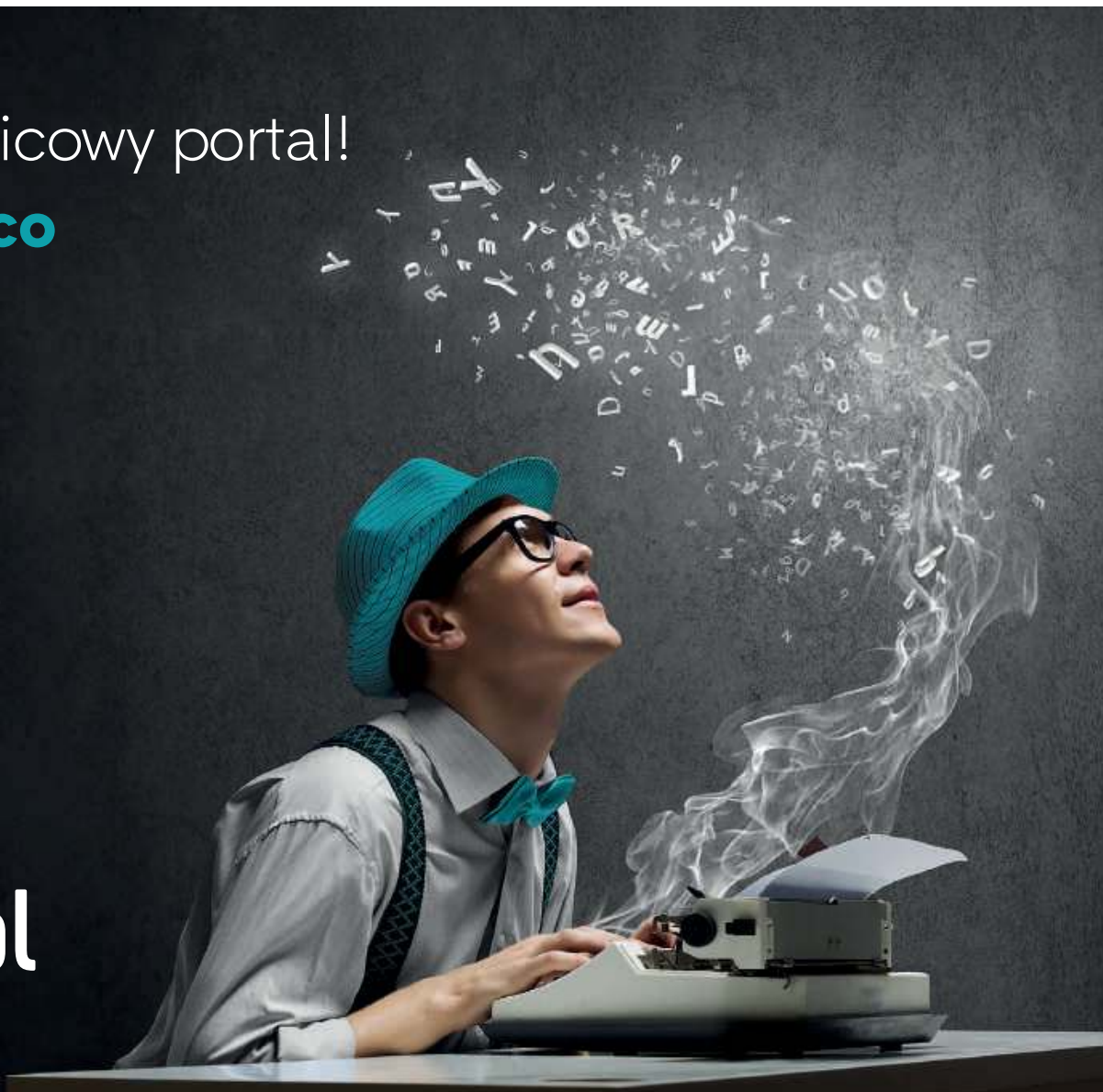
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezależna.pl





sklep.gazetapolska.pl Sklep Niepodległego Polaka

POLECA KSIĄŻKI

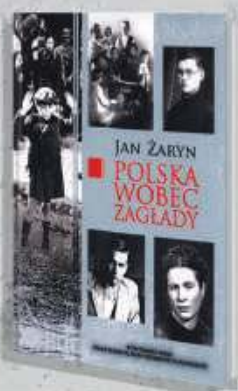
NAJBARDZIEJ KONTROWERSYJNEGO WYDAWCY ROKU ADAMA BOROWSKIEGO

**ZAMÓW JUŻ
TERAZ!**



POWSTAWANIE TOŻSAMOŚCI NARODOWYCH. Europa w wiekach XVIII-XX.

Naród się nie przeżył, nie zdewaluował, nie jest wrogiem nowoczesności. Naród to bowiem twór epoki nowożytnej, a właściwie XIX wieku. Narody mają przed sobą większą przyszłość niż za sobą wielką przeszłość, choć ich korzenie sięgają głęboko. I nie są żadnym gotowym fenomenem, skoro zdarza się wiele nieudanych prób ich budowania. Narody zyskują samoświadomość, gdy przepracują własne dziedzictwo. Europa narodów nie jest zagrożeniem dla Unii Europejskiej, lecz jej naturalną rzeczywistością, a może być nawet ratunkiem.



POLSKA WOBEC ZAGŁADY

Historia Państwa Polskiego i Polaków ratujących w czasie II wojny światowej Żydów, współobywateli w II Rzeczypospolitej, jest Europa Zachodniej i całemu światu nieznana. Zamiast faktów związanych z warunkami okupacji niemieckiej na ziemiach polskich dominują domniemanie, obraz fałszywy. Zamiast wiedzy na temat skali pomocy Żydom udzielanej w skrajnych właściwościach warunków dominujących ignorowane i bezzasadne oskarżenia Polaków o współudział w Zagładzie.



POLSKA W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Obraz naszego wysiłku wojennego jest jedynym w swoim rodzaju powiązaniem jakże bogatych osobistych doświadczeń autora z systematycznym studium problematyki, która odegrała zasadniczą rolę w biografii jego i jego rodziny. Ta książka wydaje się w jego bogatym dorobku pozycją szczególnie trwałą i szczególnie przydatną dla kolejnych pokoleń czytelników za względu na niewątpliwy talent pisarski autora, jego umiejętność syntetycznego formułowania myśli, a przy tym specyficzne spojrzenie na losy Polski w Europie przez Polaka, który więcej niż pół życia spędził na Zachodzie, poza krajem.



ZACZEŁO SIĘ W POLSCE

Bogato ilustrowany album „Zaczeło się w Polsce. 1939–1989” zawiera artykuły: Pawła Wieczorkiewicza „Wprowadzenie” i „Między dwoma wrogami”, Jana Żaryna „Komunizm po Polsku”, Łukasza Kamińskiego „Polskie miesiące”, Antoniego Dudka „Karnawał”, Henryka Głębockiego „Wojna z narodem”, Jarosława Szarka „Świat wobec stanu wojennego”, Antoniego Dudka „Zakończenie”. W sposób syntetyczny pokazuje polski wysiłek zbrojny w II wojnie światowej, powojenny heroiczny bój z machiną sowieckiego i rodzimego terroru, bunt lat 1968, 1970, 1976, epopeję „Solidarności” i wkład narodu polskiego w ostateczne zwycięstwo nad komunizmem.

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl / +48 722 111 655



ZAMEK PILCZA

SMOLEŃ \ Rodowa siedziba Elżbiety Granowskiej znajduje się w miejscowości Smoleń. Jest to jeden z zamków wybudowanych w czasach Kazimierza Wielkiego w celu obrony granic Królestwa Polskiego. Choć pierwsza o nim wzmianka pochodzi z 1394 r., wiadomo, że był o wiele starszy.

fot. Wikipedia/d



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SPOŁECZEŃSTWO

WTOREK 26 PAŹDZIERNIKA 2021

17

ROMANS STULECIA \ Historia trzeciej żony Władysława Jagiełły

Poprzedniczka Barbary Radziwiłłówny

„Ta nowina [o śmierci Elżbiety] napęłniła głęboką radością dwór królewski i całe Królestwo Polskie, ponieważ wszyscy razem cieszyli się, że hańba ich i króla została zmazana i w czasie pogrzebu urządzono większą owację niż w czasie koronacji” – pisał Jan Długosz w swojej kronice. O kim? O trzeciej żonie Władysława Jagiełły Elżbiecie Granowskiej.

Marzena Szpakowska

Twórcy serialu „Korona królów” przypomnieli w nim wiele postaci, które były często pomijane przez historyków, wręcz zapomniane, np. kolejne żony Władysława Jagiełły. Chyba najmniej znaną postacią wśród królowych jest Elżbieta Granowska. Dlaczego? Trudno odpowiedzieć na to pytanie, ale faktem jest, że mało osób wie, kim była, a co gorsza, przez pewien czas panowało mylne przekonanie, że to krakowska mieszcanka. Być może dlatego, że faktycznie miała w Krakowie kamienicę... Tak naprawdę nie udało się nigdy ustalić, dlaczego Jagiełło zdecydował się na ślub z kobietą niższego stanu dobiegającą czterdziestki, która nie dawała nadziei na urodzenie dziedzica. Do tego „po przejściach” – jakbyśmy dziś powiedzieli – trzykrotnie owdowała matką pięciorga dzieci. Współcześni mieli tylko jedno wytłumaczenie – wiadomo, Granowska rzuciła na króla urok. Z dzisiejszej perspektywy możemy powiedzieć, że był to romans stulecia, a życie Elżbiety to gotowy scenariusz na film. Była też poprzedniczką Barbary Radziwiłłówny – królewskie małżeństwo obu stało się powodem dworskiego skandalu i kłótni w radzie królewskiej. O ile jednak o Barbarze słyszeli wszyscy, to pytanie o Granowską wprawia w zakłopotanie. Spróbujmy więc przybliżyć postać trzeciej żony Władysława Jagiełły.

Elżbieta z Pilczy

Urodziła się około roku 1372 w Pilczy (Pilicy) i była jedynym dzieckiem wojewody sandomierskiego Ottona



fot. Wikipedia/d

z Pilczy i Jadwigi Melsztyńskiej. Gdy w 1385 r. zmarł jej ojciec, została dziedziczką wielkiej fortuny, na którą składały się m.in. dobra łańcuckie i zamek Pilcza, ale kuratelę nad nimi sprawować miała Jadwiga Melsztyńska. Jednak odziedziczone majątki, które w drugiej połowie XIV w. czyniły z niej jedną z najbardziej majątnych panien w Królestwie Polskim, nie przyniosły jej spokojnego i dostatniego życia. Wręcz przeciwnie – jak się wkrótce okazało, bogata panna była łakomym kąskiem dla ówczesnych „łowców posagów” i 9 maja 1389 r. została porwana i zaślubiona przez śląskiego rycerza Wiśła Czambora. Na ratunek panie, z rozkazu... króla Władysława Jagiełły, wysłano Jana z Jičina, który uwolnił ją w grudniu 1390 r., Wiśł natomiast został za raptus puellae, czyli porwanie dziewczyny, uwięziony. Natomiast Jan z Jičina wystarał się o królewską zgodę na ślub z Elżbietą. Pachnie bigamią, prawda? Skandal wisiał w powietrzu, tym bardziej że Wiśł, uwolniony z więzienia, zaczął domagać się powrotu małżonki. Sprawę rozstrzygnięto definitywnie – Jičiński, a raczej wynajęci przez niego łucznicy, zabili rywala, gdy ten wychodził z łaźni, a król... przymknął na to oko! I tym oto sposobem Elżbieta, będąc jeszcze nastolatką, była już wdową i dwukrotną mężatką. Rodzina Melsztyńskich nie patrzyła na to przychylnie, ale niewiele można było zrobić. Również drugie małżeństwo bogatej panny szybko się zakończyło, bo Jan zmarł w 1395 r. Elżbieta prze-

szła pod opiekę wuja Spytka z Melsztyna, u którego po śmierci męża zamieszkała. Melsztyński, nie czekając na kolejne porwanie i skandal w rodzinie, sam znalazł jej nowego męża. Wybór padł na Wincentego z Granowa, kasztelana nakielskiego pochodzącego ze średniozamożnej szlachty. Choć jego status społeczny był zdecydowanie niższy niż pochodzenie, koneksje i majątek Elżbiety, małżeństwo zyskało aprobatę rodziny. Możemy się tylko domyślać, że wcześniejsze skandale z nią związane nie pozwalały na znalezienie dla niej lepszej partii. Ślub odbył się 2 października 1397 r., a Granowski, który należał do zaufanych króla, niebawem został starostą generalnym Wielkopolski. Małżeństwo było nadzwyczaj zgodne, urodziło się z niego pięcioro dzieci, a jednym z nich był Jan, protoplasta rodu Pileckich herbu Leliwa. Niestety szczęście nie trwało długo. W kronikach znaleźć można informację, że Wincenty z Granowa zmarł, prawdopodobnie otruty, w 1410 r. Tak więc Elżbieta z Pilczy została wdową po raz trzeci. Ciekawostką jest zapewne to, że historycy na podstawie przeprowadzonych badań nie do końca wierzą w bujną przeszłość Granowskiej. O jej dwóch pierwszych małżeństwach nie ma ani słowa w spisany przez Bartosza Paprockiego jednym z najstarszych herbarzy polskich. Znajdziemy w nim tylko informację o małżeństwie z Wincentym z Granowa, a następnie z królem. Ale może autor specjalnie pominął wcześniejsze perypetie Elżbiety z Pilczy?

Królewskie małżeństwo

Władysław Jagiełło i Elżbieta Granowska znali się ponad 20 lat, zanim król zdecydował się z nią poślubić. Z zapisów w kronikach możemy się dowiedzieć, że królewska wybranka, chociaż niemłoda (mogła mieć ok. 35 lat), była niewiastą urodziwą i mądrą. Podobała się mężczyznom i miała dworskie obycie. Pomimo długiej znajomości zamysł króla wydaje się dosyć nagły, a od podjęcia przez Jagiełłę decyzji do ślubu upłynęły ledwie cztery miesiące. Z tego pewnie wzięły się pogłoski, że Granowska rzuciła na Władysława urok. Istnieją przypuszczenia, że za sprawą królewskiego ożenku stała siostra Jagiełły, księżna mazowiecka Aleksandra, z którą Granowska była ponoć zaprzyjaźniona... Warto pamiętać, że wiek Elżbiety nie dawał jej już szans na potomstwo, a małżonek Aleksandry, książę Siemowit IV, już raz był kandydatem do królewskiej korony... Co więc leżało u podstaw królewskiego małżeństwa? Prawdopodobnie Jagiełłę ujęły dojrzałość Granowskiej, jej bystry umysł i kobiece wdzięki. Trzeba też pamiętać, że poprzednie królewskie małżeństwa – z Jadwigą Andegaweńską i Anną Cylejską (wnuczką króla Kazimierza Wielkiego) – były związkami politycznymi, które dały Jagielle prawo do polskiego tronu i ugruntowały jego pozycję, ale czy były tak zwyczajnie i po ludzku szczęśliwe? Być może król tym razem zapragnął związku „dla siebie”. A ponieważ był wolny i gwałtownego usposobienia, nie zastanawiał się długo. Jego decyzję, jak przypuszczają historycy, znacznie przyspieszył pobyt w dobrach Granowskiej w Łańcucie, gdzie gospodyni z wielką radością i honorami przyjmowała władcę, a potem w Lubomli nad Bugiem. Wtedy zapewne oboje poznali się bliżej i może zrodziło się między nimi uczucie. Ślub króla i Elżbiety odbył się 2 maja 1417 r. w Sanoku, a udzielił go arcybiskup lwowski Jan Rzeszowski.

Szczęśliwa żona, nie lubiana królowa

Przeciwko królewskiemu małżeństwu prawie natychmiast zaprotestowali rada

królewska i Kościół. Ponadto Elżbieta była „chrześną siostrą króla” i na ich małżeństwo potrzebna była papieska dyspensa, o którą król wystąpił już po ślubie. Przeciwno temu związkowi opowiedzieli się też krewni Jagiełły, a szczególnie stryjeczny brat króla, książę Witold. Otwarcie twierdził, że przynosi ono „hańbę nie tylko królowi, ale i jemu, ich domowi i księstwu”. I chociaż ostatecznie część rady królewskiej na małżeństwo wyraziła zgodę, to już o koronacji słyszeć nikt nie chciał. Awantura wybuchła na nowo – panowie polscy przypominali, że Polska ma już królową, Jadwigę, córkę Jagiełły ze związku z Anną, wybraną w Jedlni w 1413 r. Król się jednak uparł i postawił na swoim. Koronacja Elżbiety odbyła się 19 listopada 1417 r. Jednak nie poprawiła ona wizerunku nowej królowej w oczach poddanych, którzy chcieli widzieć w niej czarownicę, która uwiodła ich króla za pomocą napoju miłosnego. Granowska była zwyczajnie nie lubiana.

Jak układało się królewskie małżeństwo? Wszyscy kronikarze przyznają, aczkolwiek niechętnie, że było udane. Królowa towarzyszyła mężowi w jego częstych podróżach, rzadko się rozstawali i widać było, że obojgu jest w tym związku po prostu dobrze. Byli dobraną parą, co stanowiło rzadkość w ówczesnych czasach, gdy o królewskich małżeństwach decydowała polityka, a nie miłość. Niestety szczęście Władysława i Elżbiety nie trwało długo. Dwa lata po koronacji królowa zapadła na nieuleczalną chorobę, sądząc z opisów na gruźlicę, i zmarła. Została pochowana w katedrze wawelskiej, a o niej i jej grobie szybko zapomniano. Tak głęboka była niechęć do królewskiej małżonki.

130 lat później potomek Jagiełły, Zygmunt August, poszedł w ślady wielkiego pradziada. Jego romans, potajemne małżeństwo i koronacja „poddanki” Barbary Radziwiłłówny doprowadziły do gwałtownych sporów i poróżniły króla z matką, radą królewską i poddanymi. Historia, jak mówią, lubi się powtarzać.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

„TRANSFORMERS” \ Wojna pomiędzy dwiema rasami robotów – Autobotami i Decepticonami – przenosi się na Ziemię. Tylko jeden człowiek, Sam Witwicky (Shia LaBeouf), może przeważać szalę zwycięstwa.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (86) - serial 09:35 Komisarz Alex (184) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (325) - serial 11:25 Remiza (36) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Elif (1078) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda	07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (165) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2498) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Kozacka miłość (209) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (33) - serial 15:10 Górscy ratownicy (104) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (1320) - serial 12:50 Tajemnice miłości (39) - serial 13:55 Ukryta prawda (1071) - serial 14:55 Ukryta prawda (868) - serial 16:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Tajemnice miłości (40) - serial 18:00 Ukryta prawda (1321) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3312) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Ślub od pierwszego wejrzenia - reality show 22:30 Kuba Wojewódzki - talk-show 23:30 Superwizjer	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (459) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (462) - serial 09:40 Sekrety rodziny (71) - serial 10:40 Dlaczego ja? (573) - serial 11:40 Gliniarze (94) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (880) - serial 14:40 Dlaczego ja? (639) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (615) - serial 17:00 Gliniarze (624) - serial „Gliniarze” ukazują mroczne oblicze stolicy i najtwardszych policjantów w kraju, którzy na co dzień zmagają się z najcięższymi sprawami. Przed nimi szereg wyzwań, które wymagać będą sprytu, inteligencji i kreatywności.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 W punkt 09:50 Telezakupy 10:05 Codziennie ***** burza 10:15 Telezakupy 10:30 Mówi się... 11:15 Telezakupy 11:30 Polska na dzień dobry 12:55 Telezakupy 13:10 Dziennikarski poker 13:35 Wolne głosy 13:45 Wolne głosy - zagranica 14:05 Telezakupy 14:20 Starcie cywilizacji 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:35 Codziennie ***** burza 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Konferencja prasowa 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Biznes Polska 22:35 Ekonomia raport 23:00 Suma dnia 23:20 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:45 Codziennie ***** burza 00:55 W punkt 01:25 Dziennikarski poker	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do rodaków 09:45 Muzyczne chwile 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Jezus. Królestwo bez granic 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojżesz: 10 przykazań 13:15 Muzyczne chwile 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Jan Paweł II - papież, który tworzył historię 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Fryderyk Chopin i jego muzyka 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Rajd Katyński 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 23:00 Ludwig Maria Grignion de Montfort 23:55 Muzyczne chwile 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (507) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3871) - serial 18:20 Remiza (37) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (433) - serial 21:05 Pełny obraz: Trójmorze 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:00 Ocaleni - reality show 00:00 Magazyn śledczy Anity Gargas 00:30 Firma - dramat sensacyjny, USA 1993, wyk. Tom Cruise, Jeanne Tripplehorn. 03:15 Strażacy (8) - serial	16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Promyk nadziei (138) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Kozacka miłość (210) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2498) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2499) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1609) - serial 21:55 Miłość w czasach wojny (6) - serial 22:40 Karmazynowe wesele (1) - serial 23:40 Skandal. Ewenement Molesty - film dok., Polska 2020 01:05 Czerwony pajak - thriller, Polska 2015 02:50 Wyprawa Kon-Tiki - film przygodowy, Szwecja/Niemcy/Wielka Brytania/Dania/Norwegia 2012	00:05 Nieobecni (2) - serial 01:05 Szadź 2 (2) - serial 02:05 W garniturach (11) - serial Mike Ross jest bystry i inteligentny oraz ma fotograficzną pamięć. Jego błyskotliwość i przenikliwy umysł robią duże wrażenie na Specterze, prawniku, który postanawia mu zaufać i zatrudnić go jako swoją prawą rękę.	18:00 Pierwsza miłość (3290) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Transformers - film SF, USA 2007 23:15 Jack Reacher: Nigdy nie wracaj - film sensacyjny, Chiny/USA 2016 01:50 44 minuty - dramat sensacyjny, USA 2003.		
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Czeski problem
– od koncesji
do decyzji TSUE

W numerze 42/2021 polecamy Państwu tekst Grzegorza Brońskiego „Kalendarium sporu o Turów”.



Kilka lat zajęły procedury związane z wydaniem koncesji na dalsze wydobycie węgla w kopalni Turów. Już na tym etapie pojawiły się zaskakujące działania strony czeskiej, choć w ramach konsultacji transgranicznych podpisano porozumienie. Z upływem czasu roszczenia Czech eskalowały aż do ultimatum likwidacji kopalni, czyli w praktyce całego kompleksu energetycznego. Decyzje Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, które zagrażają bezpieczeństwu energetycznemu Polski i mogą doprowadzić do katastrofy ekonomicznej regionu, były tego skutkiem. Niestety w debacie na temat Turowa nie brakuje przekłamań, warto więc przedstawić precyzyjne kalendarium wydarzeń.



NIE OBEJRZĄ MECZU W ANDORZE

MUNDIAL 2022 \ Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) ukarała Polski Związek Piłki Nożnej za zachowanie kibiców podczas rozegranego 12 października w Tiranie meczu z Albanią (1:0). Polscy fani nie obejrzą w Andorze kolejnego spotkania w eliminacjach mistrzostw świata 2022.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 26 PAŹDZIERNIKA 2021

SPORT

19

WYWIAD \ Z byłym piłkarzem Legii Warszawa WOJCIECHEM KOWALCZYKIEM rozmawia ARTUR SZCZEPANIK

Balangowicze nie będą umierać ani za Michniewicza, ani za Legię

Legia Warszawa skompromitowała się w Gliwicach, przegrywając 1:4 z Piastem. Była to jej siódma porażka w dziesiątym spotkaniu tego sezonu PKO Ekstraklasy. Nie wiadomo, czy Czesław Michniewicz utrzyma posadę. – Nie winiłbym tylko trenera, ale też balangowiczów, którzy w takim momencie sezonu, przy grze co trzy dni znajdując czas na balety – uważa były napastnik Legii Wojciech Kowalczyk.

Do Gliwic Czesław Michniewicz nie zabrał czterech piłkarzy – Lirima Kastratego, Mattiasa Johanssona, Jurgena Celhaki i Lindseya Rose’a. Wszyscy zostali w Warszawie z powodów pozasportowych.

A po co miał ich tam ciągnąć, jeśli i tak by ich nie wystawił? Jak pobałowali, to niech odpoczną sobie w domu, a nie będą jechać na wybieżkę. Trener Michniewicz długo brał wszystko, co się dzieje w Legii, na siebie, on wychodził do dziennikarzy i się tłumaczył. Teraz pokazał, że to nie tylko jego wina. Pokazał, co się dzieje w tej drużynie. Z piłkarzy, którzy przyszli ostatnio do klubu, utworzyła się grupa balangowa.

Uważa Pan, że ściągnięcie latem aż tylu zagranicznych piłkarzy było błędem?

To miały być wzmocnienia. A jakim wzmocnieniem jest Kastrati? Zagrał dwa dobre mecze – w Moskwie ze Spartakiem i w Suwałkach z Wigorami w Pucharze Polski. To drugie spotkanie to jednak poziom III-ligowy, więc nietrudno było się tam wyróżnić. Trzeba przyznać, że ładnie się w Legii zameldował. W błyskawicznym tempie przestał jeździć nawet z drużyną na mecze. To piłkarz, który w ogóle do Legii nie pasuje. Okazało się, że nie umie grać na wahadle. Minut



Czesław Michniewicz w Legii pracował 13 miesięcy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

nie ma w ogóle, bo wchodzi głównie na końcówki meczów. W lidze nie zagrał dobrego spotkania. Okazało się jeszcze, że baluje między meczami. Co to za wzmocnienie?

Największym problemem Legii jest atak.

Na papierze żaden klub w Polsce nie ma takich napastników. Jest Mahir Emreli, który na początku strzelał mnóstwo goli, jest król strzelców Ekstraklasy Tomas Pekhart, a w rezerwie Rafael Lopes i Kacper Kostorz. Ale prawda jest taka, że ich gra w lidze to „beczka śmiechu”. Emreli się kompromituje, marnując takie sytuacje jak w Gliwicach, kiedy miał przed sobą pustą bramkę i trafił w słupek. Jak gra w duecie z Pekhartem, to nie są w stanie strzelić żadnego gola. A jak Czech gra sam, to nie ma nawet pół sytuacji. W Gdańsku przez cały mecz Legia miała ze dwie okazje, w tym karnego. Dwa gole Legia strzeliła Rakowowi, ale i tak przegrała. Od tamtego meczu w ofensywie nie grała nic. Gratulacje.

W Legii objawiła się niespodziewanie grupa imprezowa.

To są młodzi chłopcy z takich krajów, jak Azerbejdżan, Albania czy Kosowo. Co oni mogą wiedzieć o Ekstraklasie? Dostali fajny hajs, pokazują się w pucharach i na pewno nie mają zamiaru umierać ani za Michniewicza, ani za Legię. Ich mene-

dżerowie zacierają już ręce. W Europie zagraли parę ładnych spotkań, jakieś propozycje zaraz się pojawiają, wyjadą dalej i tyle Legia będzie miała z nich pożytku. Oni nie zdają sobie sprawy z podstawowej rzeczy – dla 17 drużyn w Ekstraklasie mecz z Legią jest jak europejskie puchary. To dla piłkarzy naszej ligi najlepsze okienko wystawowe. Każdy gra na 100 proc. Nie da się wygrać na stojąco. Początek sezonu był obiecujący, pierwsze mecze tych nowych graczy też. Legia grała świetnie w defensywie, z kontrataku udało się coś strzelić i było OK. Teraz defensywa zaczęła popełniać błędy. W Gliwicach wysiadł Nawrocki i cała gra obronna legła w gruzach. Okazało się, że defensywa też tak dobrze nie funkcjonuje.

Legia w najgorszym momencie straciła swojego przywódcę w szatni – Artura Boruca.

To był jedyny piłkarz z jakimś autorytetem. Widzieliśmy, jak wkurzony w pucharach opieprzał Josipa Juranovicia. Boruc ogarniał środkowych obrońców, dyrygował nimi, widział ich błędy. A do tego sporo Legii wybronił. Teraz brakuje jego doświadczenia i charyzmy. Młodzi bramkarze Legii nie dają obrońcom pewności. Na dodatek Michniewicz jeszcze nimi rotuje, raz gra Misztą, raz Tobiaszem. Nie dziwię się, że zdarzają się im błędy, a także obrońcom, na których nie ma kto teraz krzyk-

nać. Jak ma się za plecami Boruca, to gra się inaczej niż z niedoświadczonym bramkarzem. Wie to każdy, kto grał kiedyś w poważną piłkę. Z drugiej strony słyszałem też plotki, że Borucowi też nie do końca jest po drodze z Michniewiczem i stąd ta tajemnicza kontuzja.

Kto będzie następcą Michniewicza?

Nie wiem, co wymyśli prezes Mioduski, bo trudno za nim nadążyć. Może wyciągnie skądś jakiegoś drugiego Jozaka. Michniewicz sam podał się do dymisji, bo już wiedział, że nie ma za sobą drużyny. Stracił ją w momencie, w którym zostawił w Warszawie czwórkę balangowiczów. Wie już, że nie wszyscy piłkarze będą za niego umierać. Na pewno nie ta czwórka. Nie jest dobrze w Legii, kiedy w momencie, gdy są mecze co trzy dni, piłkarze znajdują jeszcze czas na balangi. Dobrze, że to się wydało, bo już mnie nie dziwi, dlaczego nie mają siły na ligę. Nie wiem, czy przyjdzie trener z Polski, czy z zagranicy, ale musi pojawić się ktoś, kto to wszystko poukłada. Wydaje mi się, że mistrzostwo jest już stracone. Legia może bić się co najwyżej o miejsca 2.–3., ale czy zagranicznym balangowiczom będzie chciało się gonić? Moim zdaniem pójdą na łatwiznę i będą mobilizować się tylko na Puchar Polski, bo to najkrótsza droga do pucharów i na Ligę Europy.

Michniewicz o 16.30 przestał być trenerem Legii

„O 16.30 Czesław Michniewicz przestanie być trenerem Legii Warszawa. Tymczasowym szkoleniowcem będzie Przemysław Małecki” – takiego tweeta wysłał przyjaciel szkoleniowca Legii, dziennikarz Kanału Sportowego Krzysztof Stanowski. O tej właśnie godzinie klub wydał komunikat, że Michniewicz odchodzi, a jego tymczasowym następcą zostanie trener rezerw Legii Marek Gołębiewski.

Siedem porażek w dziesięciu meczach PKO Ekstraklasy i aż 18 pkt straty do lidera Lecha Poznań to zbyt wiele, aby Legia w tym sezonie odegrała jakąkolwiek rolę w tych rozgrywkach. Dodatkowo okazało się, że w szatni mistrza Polski nie ma jedności. Mimo że drużyna gra teraz praktycznie co trzy dni, niektórzy piłkarze znajdowali czas na imprezowanie.

Michniewicz wiedział, że drużyna nie będzie za niego umierać, dlatego odejdzie z klubu, mimo że Legia dobrze radzi sobie w Lidze Europy, gdzie po trzech kolejkach z 6 pkt lideruje w grupie C.

Prezes Dariusz Mioduski, który wielokrotnie zapewniał o tym, że Michniewicz ma jego pełne poparcie, szuka już następcy Michniewicza.

W ostatnich dniach pojawiały się pogłoski o tym, że właściciel klubu spotyka się z kolejnymi szkoleniowcami. Na spotkaniu Legii z Lechem Poznań gościł młody trener z Białorusi Aleksiej Szpilewskij, który ma za sobą pracę z młodzieżą w akademii RB Lipsk, a potem już z seniorami Dynama Brześć, Kajratu Almaty i Erzenbirge Aue.

Klub kontaktował się także z Markiem Papszunem, warszawiakiem, który od lat z powodzeniem pracuje w Rakowie Częstochowa, z którym zdobył Puchar i wicemistrzostwo Polski w poprzednim sezonie. To on jest ponoć najbardziej pożądanym przez Mioduskiego szkoleniowcem. Legię będzie mógł jednak objąć dopiero zimą.

Na meczach Spartak–Legia i Leicester–Legia był też obecny Rosjanin Stanisław Czerczesow, którego kibice bardzo dobrze wspominają po mistrzowskim sezonie 2015/2016.

Ostatnio na „giełdzie” pojawiły się dwa kolejne nazwiska – byłego selekcjonera Jerzego Brzęczka oraz byłego szkoleniowca Legii, Norwega Henninga Berga, który razem z Omonią Nikozją wyeliminował w zeszłym sezonie Legię z Ligi Mistrzów.

Tymczasowym szkoleniowcem zostanie Marek Gołębiewski, a jego asystentem Przemysław Majecki, który niedawno przestał być najbliższym współpracownikiem Michniewicza i został odsunięty na boczny tor.

(asz)

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie z Rejonowym w Sosnowcu II Wydziale Cywilnym, pod sygnaturą akt II Ns 181/21, z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej Solec w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia własności części nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. 1 Maja, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 3688, obręb nr 0011 tj. powierzchnię 19 m², nie posiadającej urzędzonej księgi wieczystej. Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosili się do sprawy i wykazali swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszący się własności nie wykaze, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

COVID-19 \ Nieszczepieni na koronawirusa tenisiści zagrają w wielkoszlemowym Australian Open po odbyciu dwutygodniowej kwarantanny – podały amerykańskie media, powołując się na mejla, który wyciekł z organizacji WTA Tour.

PIŁKA NOŻNA \ Święto w Kaliszu. Na mecz 1/16 finału Pucharu Polski przyjedzie obrońca trofeum Raków Częstochowa

Od dziś piłkarski maraton Pucharu Tysiąca Drużyn

Od dzisiaj aż do przyszłego tygodnia będą rozgrywane mecze 1/16 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Broniący trofeum Raków Częstochowa zagra w pierwszym z terminów. W Kaliszu kibiców we wtorek czeka prawdziwe święto piłkarskie. Drugoligowy KKS zagra pod wodzą nowego trenera Bogdana Zająca.

Artur Szczepanik, PAP

Na swoich stadionach wystąpią drużyny z niższych lig, a w przypadku meczów zespołów z tej samej klasy rozgrywek gospodarza wskazało losowanie, które odbyło się na początku października w siedzibie PZPN. W 1/16 finału nie dojdzie do konfrontacji przedstawicieli ekstraklasy, więc w kilku parach teoretycznie łatwo wskazać faworyta. Z drugiej strony wiadomo, że w rozgrywkach pucharowych często dochodzi do niespodzianek.

Rozpędzony lider ekstraklasy Lech Poznań zagra w najbliższy wtorek z trzecioligową (czwarty poziom) Unią Skierniewice, a wicelider Raków, broniący Pucharu Polski,



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

zmierzy się tego dnia z KKS Kalisz. Daleki wyjazd, ale teoretycznie łatwe zadanie, czeka przeżywającą spore kłopoty w ekstraklasie Legię Warszawę (cztery porażki z rzędu, łącznie siedem w tym sezonie ligowym). Mistrz Polski zagra 28 października z trzecioligowym Świttem Skolwin Szczecin.

Co ciekawe, w 1/16 wystąpią również rezerwy Lecha Poznań. Drugoligowy zespół zmierzy się w środę na wyjeździe z trzecioligową Olimpią Grudziądz.

Po zwycięstwie 2:1 nad Pogonią Szczecin w 1/32 finału Pucharu Polski, w Kaliszu kibice liczą na kolejną niespodziankę. Zadanie nie będzie

jednak łatwe, bowiem najbliższy rywal od wielu tygodni jest na fali. Raków w lidze nie zwalnia tempa, w tabeli do lidera Lecha traci tylko trzy punkty, ale ma o jeden mecz rozegrany mniej niż podopieczni Macieja Skorży. Częstochowianie w maju po raz pierwszy w historii sięgnęli po Puchar Polski.

– Liczymy na podobną frekwencję jak podczas spotkania z Pogonią, kiedy to na trybunach zasiadło ok. 2400 widzów – powiedział rzecznik prasowy KKS Michał Zakosztowicz.

Kaliszanie w czerwcu walczyli o awans do pierwszej ligi, ale w finale baraży nie sprostali Skrze Częstochowa.

W tym sezonie drużyna w lidze gra nieco poniżej oczekiwań, obecnie zajmuje 11. lokatę i władze klubu podjęły decyzję o zmianie szkoleniowca. Kilka dni temu podziękowano Ryszardowi Wieczorkowi, który pracował w KKS przez ponad dwa lata. – Powodem rozstania były ostatnie wyniki meczów ligowych, drużyna grała w kratkę, brak było systematyczności. Dwa ostatnie lata pod wodzą trenera Wieczorka były jednak niezwykle udane. Najpierw historyczny awans do drugiej ligi, a w kolejnym dotarliśmy do finału baraży o pierwszą ligę – wyjaśnił Zakosztowicz.

Finał Fortuna Pucharu Polski 2021/22 ma się odbyć 2 maja przyszłego roku na PGE Narodowym w Warszawie. W puli nagród jest 10 mln zł, z czego połowa trafi do zwycięzcy.

Program 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski:

wtorek, 26 października
Lechia Zielona Góra–Arka Gdynia (13.30)
Unia Skierniewice–Lech Poznań (13.30)
Świt Nowy Dwór Mazowiecki–Lechia Gdańsk (godz. 15.45)
KKS 1925 Kalisz–Raków Częstochowa (18.00)

środa, 27 października
Pogoń Siedlce–Motor Lublin (13.00)
Ślęza Wrocław–Górniki Zabrze (13.30)
Olimpia Grudziądz–Lech II Poznań (14.00)
Zagłębie Sosnowiec–Piast Gliwice (17.30)
GKS Katowice–Buk-Bet Termalica Nieciecza (19.30)
ŁKS Łódź–KGHM Zagłębie Lubin (20.30)

czwartek, 28 października
Świt Skolwin (Szczecin)–Legia Warszawa (14.00)

wtorek, 2 listopada
Wieczysta Kraków–Garbarnia Kraków (12.30)
Widzew Łódź–GKS 1962 Jastrzębie (16.00)

środa, 3 listopada
GKS Tychy–Wisła Kraków (13.30)
Korona Kielce–Stomil Olsztyn (16.00)
Miedź Legnica–Górniki Łęczna (18.00)

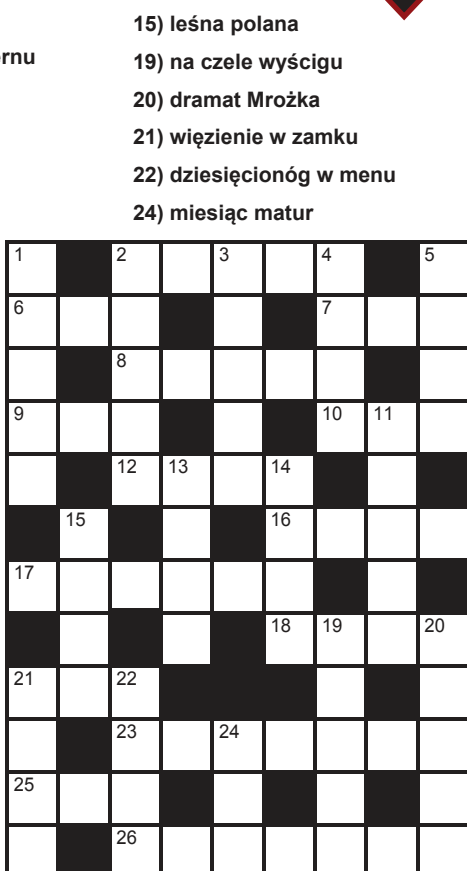
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

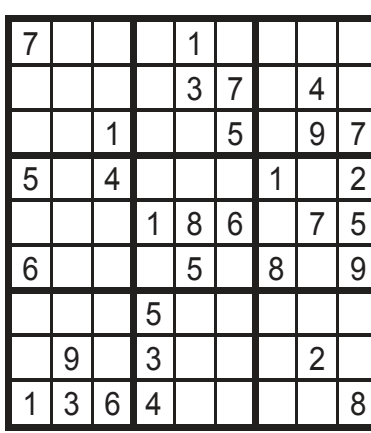
- 2) samosąd rodem z westernu
- 6) narząd wzroku
- 7) biegnie obok szosy
- 8) tkanina na halki
- 9) niski głos żeński
- 10) wołanie natury
- 12) przełożony klasztoru
- 16) stolica nad Tybrem
- 17) jary, parowy
- 18) na nogach stołu
- 21) uszczelnia korek
- 23) święty miesiąc muzułmanów
- 25) amerykański wywiad
- 26) błotnisty staw

PIONOWO

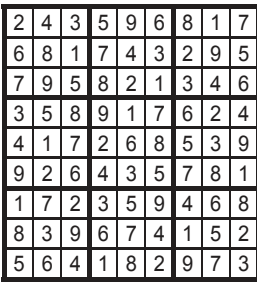
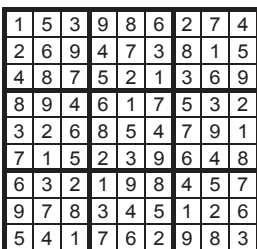
- 1) wiano, majątek
- 2) totalizator sportowy
- 3) paliwo do lamp
- 4) wołowa bitka w sosie
- 5) miasto Orląt i baciarów
- 11) moralność w filozofii
- 13) ogrodzenie, parkan
- 14) pracuje w maszynie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

**Wtorek
26/10/2021**
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

KOLEJARSKA SOLIDARNOSĆ OBCHODY ROCZNICOWE


Stary pomnik, ale nowe miejsce pamięci

Obchody kolejarskich rocznic odbyły się przy pomniku św. Katarzyny Aleksandryjskiej przy Dworcu Głównym PKP we Wrocławiu | fot. Tm/Gazeta Polska

Uroczystości z okazji 41. rocznicy protestu głodowego kolejarzy we Wrocławiu oraz 40. rocznicy powstania Sekcji Krajowej Kolejarzy NZZ „Solidarność” zebrały środowisko kolejarskie z całej Polski.

Nikodem Prokocimski

Obchody odbyły się tradycyjnie przy pomniku św. Katarzyny Aleksandryjskiej, ale postawionym po 39 latach w nowym miejscu. Pamięć o głodówce 34 kolejarzy w październiku 1980 r. jest kultywowana co roku.

Obchody 41. rocznicy protestu głodowego kolejarzy we wrocławskiej lokomotywni oraz 40. rocznicy powstania Sekcji Krajowej Kolejarzy NZZ „Solidarność” rozpoczęła msza św. w kaplicy na Dworcu Głównym PKP. Modlitwie przewodniczył o. bp Jacek Kiciński CMF. Uczestniczyli w niej m.in. ministrowie Andrzej Adamczyk i Andrzej Dera, prezes zarządu PKP Krzysztof Mamiński, prezesi i dyrektorzy spółek kolejowych, pocztysztandarowe organizacji z całego kraju, uczestnicy legendarnej głodówki sprzed 41 lat oraz pracownicy kolei.

– Dziękujemy za piękną postawę, za świadectwo życia, za heroizm i bohaterstwo kolejarzy, którzy podjęli protest głodowy. W tej trudnej sytuacji doszło do czegoś niesamowitego. Wielki zryw solidarności międzyludzkiej stał się rzeczywistością – mówił bp Kiciński

Wielki zryw solidarności międzyludzkiej stał się rzeczywistością – mówił bp Kiciński

W tej trudnej sytuacji, która miała miejsce 40 lat temu, w sytuacji bez wyjścia, doszło do czegoś niesamowitego. Wielki zryw solidarności międzyludzkiej stał się rzeczywistością – mówił bp Kiciński.

Po modlitwie wszyscy zebrani przeszli pod pomnik św. Katarzyny Aleksandryjskiej, patronki kolejarzy, który został przeniesiony niedawno przed Dworzec Główny PKP. Wcześniej, przez 39 lat, stał przy lokomotywni, w której głodowali protestujący.

– Strajk głodowy miał na celu nie tylko poprawę życia, ale także wezwanie społeczeństwa do sprzeciwu przeciwko komunistom. W czasie naszej głodówki wsparcie okazywało nam mnóstwo organizacji oraz tysiące ludzi. Staliśmy się impulsem. Tamte chwile protestu nadal tkwią nam mocno w pamięci. Pamiętam wzajemne wspieranie się podczas strajku. Ja akurat głodówkę znosiłem dobrze, ale moi koledzy różnie. Podtrzymywaliśmy się na duchu, żeby nikt się nie złamał, nie pękł. Przyjechalśmy z całej Polski, nie znaliśmy się, ale czuliśmy wzajemne wsparcie – opowiada po latach Ewaryst Waligórski, uczestnik tygodniowej głodówki, opozycjonista oraz minister transportu i gospodarki morskiej w latach 90.

... CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

DOBRY START
87 mln zł na kontach rodziców

87 mln zł trafiło do dolnośląskich uczniów. W całym kraju ZUS wypłacił w ramach programu Dobry Start 1,2 mld zł. Pieniądze dostało już ponad 4,3 mln dzieci w całej Polsce. Do tej pory rodzice wysłali ponad 3 mln wniosków. O 300+ można się starać tylko do końca listopada. W roku szkolnym 2021/2022 wniosek o wypłatę można złożyć wyłącznie drogą elektroniczną – za pomocą portalu Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, bankowości elektronicznej lub portalu

Emp@tia. Pieniądze z programu są wypłacane wyłącznie na rachunek bankowy. – Dolnoślązacy najczęściej wysyłają wnioski, korzystając z własnego konta bankowego – mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS. – To są rodzice, którzy złożyli wnioski najszybciej – dodaje. Według rzeczniczki na Dolnym Śląsku większość rodziców i opiekunów składa wnioski online samodzielnie.

(jw. ZUS)





NOWY PRZYSTANEK BOGUSZÓW-GORCE DZIKOWIEC

PKP \ Polskie Linie Kolejowe podpisały umowę na budowę przystanku Boguszów-Gorce Dzikowiec na trasie Boguszów-Gorce Wschód – Mieroszów. Inwestycja o wartości ok. 3 mln zł ma się zakończyć w drugim kwartale 2023 r. Nowy przystanek powstanie na trasie kolejowej nr 291 Wrocław – Jelenia Góra, w stronę Mieroszowa i dalej do granicy państwa – podała spółka PKP PLK.

fol. mat. pras./d

KOLEJARSKA SOLIDARNOŚĆ

Stary pomnik, ale nowe miejsce pamięci

Uroczystości z okazji 41. rocznicy protestu głodowego kolejarzy we Wrocławiu oraz 40. rocznicy powstania Sekcji Krajowej Kolejarzy NZZ „Solidarność” zebrały środowisko kolejarskie z całej Polski.

Nikodem Prokocimski

W czasie uroczystego apelu przed pomnikiem św. Katarzyny sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera przekazał kolejarzom polską flagę w imieniu prezydenta Andrzeja Dudy wraz z jego przesłaniem. – Cieszę się, że kolejarska Solidarność dba o pamięć kolejarzy walczących o godność polskiej kolei – mówił Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury, który wręczył także odznaczenia honorowe „Zasłużony dla kolejnictwa”. Podkreślił, że odwaga w tamtym czasie wiele kosztowała. Czasem utratę pracy, zdrowia, a czasem i życie. – Dziękuję bra-

ci kolejarskiej za to, że pełni rolę kustosa pamięci o tych, którzy stanęli w obronie swoich miejsc pracy, protestowali przeciwko upodleniu i wobec deprecjacji munduru kolejarskiego i służby – mówił minister Adamczyk.

– Strajk głodowy decydował, jaka będzie przyszłość Polski. Wywalczyliście wolność, ale wolność nie jest dana raz na zawsze. Energia i komunikacja decydują o rozwoju lub zastój. Dziś wolność będzie wykrywana przez rozwój gospodarczy – powiedział wicewojewoda dolnośląski Bogusław Szpytma, który odczytał list premiera Mateusza Morawieckiego do kolejarzy.

Przeniesienie pomnika św. Katarzyny w godne miejsce było

postulatem i marzeniem wielu, którzy kultywują pamięć o protestie głodowym. – Pamiętajmy i przekazujmy kolejnym pokoleniom tę wiedzę i ten szacunek. Bez nich nie byłoby nas. Bez nas nie będzie lepszej Polski. Czujmy tę historię – podkreślił prezes zarządu Polskich Kolei Państwowych Krzysztof Mamiński.

Wręczono nagrody Zasłużony dla NSZZ „Solidarność” na Kolei, a także medale 40-lecia powstania Solidarności. – Symbole są niezwykle ważne i symbolem jest ten kamień, przeniesiony w to piękne miejsce w otoczeniu Dworca Głównego. Stoi tu, by każdy przyjeżdżający i odjeżdżający mógł zadumać się nad tym, czego dokonali kolejarze

41 lat temu. Dziękuję wszystkim pocztom sztandarowym za ich obecność, nie tylko dzisiaj, ale także na wielu innych wydarzeniach – mówił Kazimierz Kimso, przewodniczący dolnośląskiej Solidarności.

W dniach 21–27 października 1980 r. w świetlicy Locomotywowni Wrocław Główny 34 delegatów Solidarności z całego przedsiębiorstwa PKP podjęło protest głodowy. Jego celem było przede wszystkim polepszenie warunków pracy na kolei. 31 października 1980 r. podpisano porozumienie z przedstawicielami władz gwarantujące spełnienie większości postulatów kolejarzy. Głodówka była aktem założycielskim Solidarności w PKP.



Poczt sztandarowe podczas uroczystości przy pomniku

POLSZCZYZNA W URZĘDZIE



Aby język giętki powiedział wszystko...

Naukowcy Uniwersytetu Wrocławskiego wspierają Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. MOPS nawiązał współpracę z Pracownią Prostej Polszczyzny Uniwersytetu Wrocławskiego, która opracowała standard prostego języka polskiego i od wielu lat szkoli urzędy oraz instytucje w prostym, zrozumiałym pisaniu.

– Zdecydowaliśmy się na współpracę z Pracownią Prostej Polszczyzny, ponieważ chcemy, by nasze pisma, które często dotyczą spraw trudnych, były napisane jak najprostszym językiem – wyjaśnia Andrzej Mańkowski, przewodniczący zespołu wdrażającego prostą polszczyznę w ośrodku. – Zależy nam, by nasi klienci, wśród których są osoby starsze, chore i z niepełnosprawnościami, nie mieli problemu ze zrozumieniem otrzymywanych od nas informacji.

Pracownia Prostej Polszczyzny Uniwersytetu Wrocławskiego od ponad 10 lat zajmuje się prostym językiem polskim. Metoda opracowana na Uniwersytecie Wrocławskim wykorzystuje prostą polszczyznę na wzór „Ojczyzny polszczyzny” prof. Miodka, językoznawcy i wieloletniego dyrektora Instytutu Filologii Uniwersytetu Wrocławskiego, którego częścią jest PPP.

(jw. MOPS)

NAUKA

Próbuja stworzyć elektroniczny nos

Elektroniczny nos może pomóc w wykrywaniu źródeł uciążliwych zapachów i monitorowaniu ich poziomu w naszym otoczeniu. Nad stworzeniem takiego urządzenia pracuje dr Justyna Jońca z Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Wrocławskiej.



Elektroniczne nosy składają się m.in. z matrycy czujników | fot. mat. pras.

O pracy nad elektronicznym nosem poinformował w komunikacie Michał Ciepielski z biura prasowego Politechniki Wrocławskiej. – Bardzo trudno jest zmierzyć zapach. Typowe techniki analityczne pozwalają określić chemiczny skład

mieszany odpowiedzialnej za pojawienie się zapachu, ale nie odpowiedzą nam na pytanie, czy jest on przyjemny, jakie ma stężenie, intensywność – powiedziała cytowana w komunikacie dr Justyna Jońca. Dodała, że techniki pozwalające osza-

cować uciążliwość zapachową nazywane są olfaktometrią.

Elektroniczne nosy to urządzenia składające się przede wszystkim z matrycy czujników, a sercem każdego z nich jest tzw. warstwa czuła, która może być wykonana z polimerów lub tlenków metali półprzewodnikowych, czyli np. tlenku cynku, tlenku cyny czy tlenku miedzi.

Całość będzie zamknięta w skrzynce ochronnej z wbudowanym systemem przepływu powietrza. Na podstawie zebranych z matrycy sygnałów powstanie tzw. odcisk zapachu. Podobnie jak odcisk palca u człowieka każda mieszanina zapachowa ma swój niepowtarzalny wzór. Próbkę będą także analizowane przez ludzi. Wyniki z obu pomiarów zostaną przeanalizowane przez specjalny program komputerowy.

– Finalnym etapem projektu, po opracowaniu elektronicznego nosa i stworzeniu sieci monitorującej, będzie zainstalowanie go na dronie. Tego typu autonomiczne urządzenie mogłoby być wykorzystane m.in. do poszukiwania źródeł uciążliwych zapachów – powiedziała dr Jońca.

(jw. PAP)

**NIEODPŁATNY TRANSPORT NA SZCZEPNIENIA
W GMINIE MIASTO ŚWIDNICA**

Telefoniczny punkt
potrzeb transportowych
oraz informacji
o szczepieniach
przeciwko wirusowi
SARS-CoV-2
Gminy Miasto Świdnica

Wszystkie świadczenia
z samodzielnego sektora
do pełnego sukcesu
zadania na to

74 856 28 68

ZAPEWNIĄ TRANSPORT NA SZCZEPNIENIA

ŚWIDNICA \ Miasto zapewnia transport osobom niepełnosprawnym oraz seniorom, którzy nie mogą samodzielnie dotrzeć do punktu szczepień przeciw COVID-19. Od poniedziałku do piątku w godz. 8–15 działa specjalna infolinia (74 856 28 68).

fot. mat. pras./d



ZATRZYMANY ZA KRADZIEŻE I NARKOTYKI

POLICJA \ Funkcjonariusze wydziału kryminalnego z Wałbrzycha zatrzymali 33-latkę podejrzanego o dwie kradzieże z włamaniem oraz posiadanie narkotyków. Z zabezpieczonych narkotyków można było uzyskać blisko 800 porcji handlowych.

fot. mat. pras./d



ku św. Katarzyny Aleksandryjskiej | fot. Tm/Gazeta Polska

UNIwersytet Medyczny

Dolnośląska sieć kardiologiczna

Konieczne jest utworzenie sieci placówek kardiologicznych na Dolnym Śląsku i wykorzystanie możliwości telemedycyny w praktyce, by można było łatwiej i skuteczniej leczyć pacjentów.



Wrocławskie placówki medyczne są w czołówce ośrodków dokonujących transplantacji serca | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Takie są wnioski ze spotkania poświęconego analizie stanu opieki w obszarze chorób serca w regionie. Gospodarzem konferencji był prof. Piotr Poniakowski, rektor Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu

i dyrektor Instytutu Chorób Serca USK. W spotkaniu udział wzięli konsultanci wojewódzcy ds. kardiologii i kardiochirurgii dr hab. Wiktor Kuliczowski i prof. Marek Jasiński, wojewoda dolnośląski Jarosław

Obremski, dyrektor Oddziału Dolnośląskiego NFZ Łukasz Sądecki, ordynatorzy oddziałów kardiologii i kardiochirurgii na Dolnym Śląsku oraz przedstawiciele samorządu województwa.

Konsultanci wojewódzcy omówili stan kardiologii i kardiochirurgii na Dolnym Śląsku po półtora roku epidemii COVID-19. Dr Roman Przybylski i prof. Michał Zakliczyński zaprezentowali i ocenili program transplantacji serca w USK. Od lutego 2021 r., kiedy szpital otrzymał zgodę na pierwszą transplantację, wykonano 31 przeszczepów serca. Dzięki temu liczba tegorocznych transplantacji w kraju wynosi już 165.

Konsultant wojewódzki do spraw kardiochirurgii prof. Marek Jasiński wysoko ocenił działania wrocławskich specjalistów. – Mamy trzy ośrodki kardiologiczne USK, szpital wojskowy i Medinet, które potrafią dobrze ze sobą współpracować. Twarde dane wskazują, że mamy sukcesy. W wielu rejestrach nasze trzy ośrodki mieszczą się w czołówce ośrodków z całej Polski – powiedział prof. Jasiński.

..... (jw. USK)

PROJEKT DLA SZKÓŁ

Postacie II RP na Dolnym Śląsku



fot. mat. pras./d

Szkoły ponadpodstawowe z Dolnego Śląska oraz uczniowie klas VII i VIII szkół podstawowych mogą wziąć udział w konkursie „Postacie II RP na Dolnym Śląsku”. Należy znaleźć jak najwięcej informacji o danym bohaterze – może to być uczestnik walk o niepodległość Polski, żołnierz II wojny światowej, naukowiec, nauczyciel, prawnik, lekarz, polityk, działacz społeczny, artysta. W kolejnym kroku należy przybliżyć daną postać poprzez dowolną formę. Może to być komiks, plakat, film, prezentacja multimedialna, nagrany występ, obraz, artykuł, słuchowisko, recytacja, krótka biografia, kolaż zdjęć. Ważne, aby zawierała w sobie aspekt przybliżenia historii biografii lub opisu danej postaci. Pula nagród w projekcie wynosi 27 tys. zł. Nagrody zostaną przekazane szkołom w formie książek, gier planszowych i komiksów. Projekt organizowany jest przez Dolnośląski Urząd Wojewódzki w ramach programu „Niepodległa” we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej we Wrocławiu. Na zgłoszenia szkół organizatorzy czekają do 28 października. Termin przesłania prac: 26 listopada 2021 r.

KONKURS

Wolontariusz Roku 2021



fot. mat. pras./d

Konkurs Wolontariusz Roku jest organizowany przez prezydenta Jeleniej Góry oraz Powiatową Społeczną Radę do spraw Osób Niepełnosprawnych działającą przy prezydencie. Nominowane mogą być osoby lub grupy osób, które w danym roku w sposób szczególny zasłużyły się w pracy wolontariackiej na rzecz społeczności lokalnej. Tak jak w ub.r. wyodrębniono cztery kategorie: wolontariusz roku (kategoria ogólna, w której zgłoszona może zostać kandydatura nie mieszcząca się w pozostałych trzech wariantach: wolontariacie szkolnym, pracowniczym i senioral-

nym), wolontariat szkolny (realizowany na różnych szczeblach edukacji, podejmujący działania na rzecz środowiska szkolnego, jak również poza szkołą), wolontariat pracowniczy (organizowany przez pracowników, wspierany przez firmę w ramach możliwości finansowych czy organizacyjnych), wolontariat senioralny (angażujący osoby powyżej 60 r.ż.). Nominacje mogą składać instytucje publiczne i niepubliczne, organizacje pozarządowe, szkoły, inne podmioty współpracujące z wolontariuszami, a także osoby indywidualne. Zgłoszenia przyjmowane są do 15 listopada.

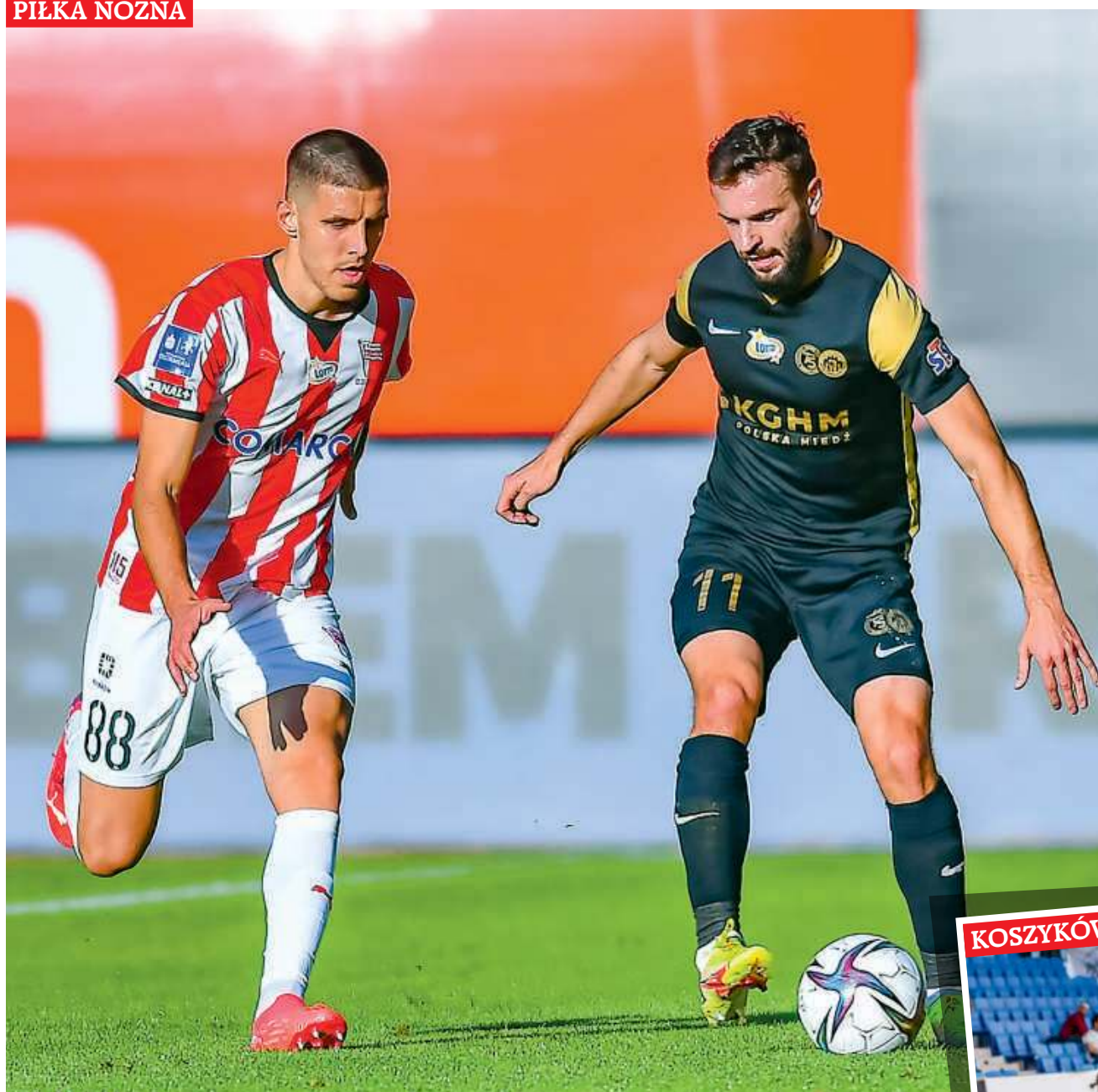


DRUGIE ZWYCIĘSTWO CHROBREGO W SEZONIE

PIŁKA RĘCZNA \ Piłkarze ręczni z Głogowa w niedzielę pokonali Torus Wybrzeże Gdańsk 30:24. Bohaterem spotkania był bramkarz Anton Deriviankin. Dzięki tej wygranej głogowscy szczypiornicy oddalili się od strefy spadkowej PGNiG Superligi. Po siedmiu kolejkach Chrobry ma na swoim koncie 7 pkt.

foto: Chrobryhandball.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Tomáš Zajíč, napastnik Zagłębia, w walce z obrońcą Cracovii | fot. Cracovia.pl/d

Zagłębie remisuje z Cracovią

Piłkarze Zagłębia Lubin zremisowali 1:1 z Cracovią w ramach 12. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Dolnośląska drużyna zajmuje 11. miejsce w tabeli z bilansem pięciu zwycięstw, jednego remisu i pięciu porażek.

Dawid Paluch

Efektowne strzały kapitana Filipa Starzyńskiego to za mało, gdy nie dysponuje się co najmniej przyzwoitą obroną. Niedzielny mecz z Cracovią był w zasadzie popisem nieskuteczności, bo obie drużyny mogły zdobyć o kilka bramek więcej. W szeregach Zagłębia pułdował przede wszystkim Tomáš Zajíč, który miał stanowić o ofensywnej sile Miedziowych. Nadzieją Zagłębia jest powracający do formy Starzyński, który powinien skończyć mecz z dwoma bramkami i co najmniej jedną asystą. Gola pozbawił go bramkarz rywala Lukáš Hroššo, natomiast asyst – kole-dzy z drużyny.

– Cieszę się z pierwszej bramki w tym sezonie, jednak ten dorobek mógłby być większy. Jeśli chodzi o samo spotkanie, to czujemy trochę niedosyt, bo mieliśmy sporo sytuacji, ale z drugiej strony Cracovia też miała swoje. Musimy być przygotowani na to, by nawet przy słabszych początkach umieć

się podnieść i grać lepiej na tle rywala – podsumował kapitan Zagłębia.

Trudno jednak być optymistą po oglądaniu popisów drużyny prowadzonej przez Dariusza Żurawia. Po 11 rozegranych meczach lubinianie mają na swoim koncie 16 pkt. To nie jest wynik, który kazałby drzeć o utrzymanie w PKO BP Ekstraklasie, ale nie jest to też rezultat, który pozwalałby marzyć o medalach. Nie pomagają zmiany zawodników ani trenerów – Zagłębie wciąż ma słabą obronę, zalicza niewiele remisów i nie bije się o nic. Być może ostatnią nadzieją na sukces jest Puchar Polski. Już jutro Miedziowi rozegrają mecz w ramach 1/16 PP. Ich rywalem będzie Łódzki Klub Sportowy.

– Teraz jedziemy do Łodzi z takim nastawieniem jak przed meczem ligowym, bo ŁKS jest bardzo dobrą drużyną i nie będzie to dla nas spacer – dodał Starzyński. Jeśli lubińscy piłkarze zagrają tak jak w lidze, mogą zakończyć swoją pucharową przygodę już w środę.

PŁYWANIE

Tchórz najlepsza w GP

Reprezentująca barwy Juventii Wrocław Alicja Tchórz zwyciężyła w końcowej klasyfikacji Arena Grand Prix Polski. 29-letnia pływaczka okazała się najlepsza we wszystkich konkurencjach, w których wzięła udział. Zawodniczka ze stolicy Dolnego Śląska wygrała rywalizację na 50 m stylem grzbietowym i motylkowym oraz na 100 i 200 m stylem zmiennym. Drugie miejsce w cyklu padło łupem Dominiki Sztandery, która na co dzień również reprezentuje wrocławską Juventię. Rywalizacja na basenie w Poznaniu była ostatnim testem formy kadry Polski przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy, które rozpoczną się już 2 listopada w rosyjskim Kazaniu.

KOSZYKÓWKA

Popisy na zapleczu

Udaną kolejkę mają za sobą dolnośląskie drużyny koszykarskie występujące w I lidze. WKK Wrocław pokonał u siebie SKS Starogard Gdański 91:85. Dzięki tej wygranej wrocławski klub zajmuje czwarte miejsce w tabeli. Choć Górnik Trans.eu Wałbrzych może się popisać takim samym bilansem i zdobyczą punktową, okupuje pozycję wicelidera. Wałbrzyskanie rozbili u siebie Deckę Pelplin 73:54. Zwycięstwo odnotował też TBS Śląsk II Wrocław. Po emocjonującym i wyrównanym meczu rezerwy ekstraklasowej drużyny pokonały u siebie Dzików Warszawa 64:59. Jedynym zespołem z regionu, który nie zdołał wygrać swojego pojedynku, jest PGE Turów Zgorzelec. Beniaminek pierwszej ligi przegrał na wyjeździe z Kottwicą Kołobrzeg 54:124.

KOSZYKÓWKA

Ślęza wraca do czołówki

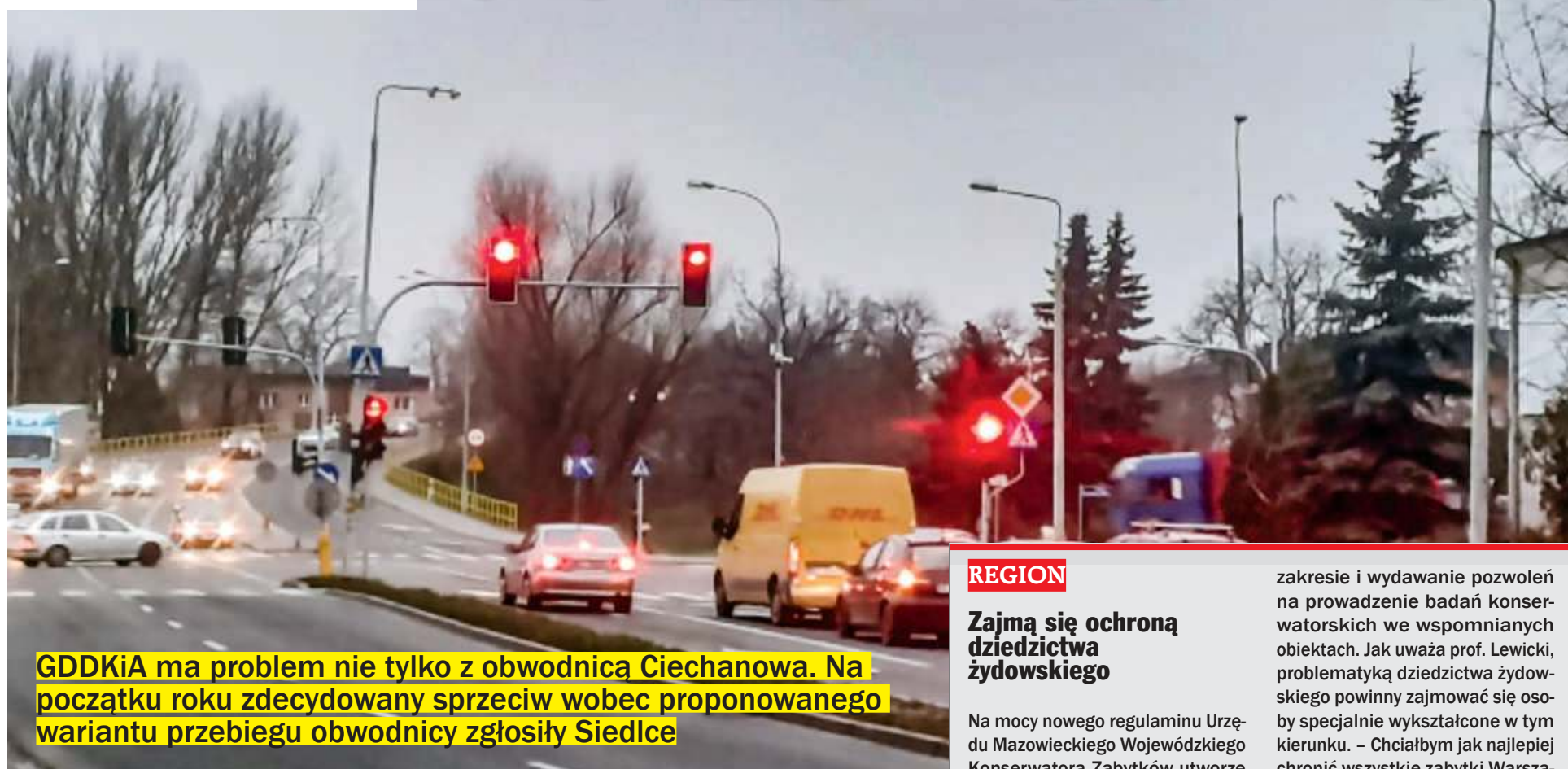
Po czterech rozegranych meczach koszykarska Ślęza Wrocław zajmuje drugie miejsce w tabeli Energa Basket Ligi Kobiet. Wrocławianki wygrały trzy pojedynki, przegrywając jedynie z Pszczółką Polski-Cukier AZS-UMCS Lublin.

W ostatnim spotkaniu z Eneą AZS Politechniką Poznań dolnośląska drużyna potwierdziła medalowe aspiracje. Zwycięstwo nie przyszło jednak łatwo. Już od początku gospodynie ze stolicy Wielkopolski narzuciły trudne warunki. Do przerwy miejscowe prowadziły 40:36 i zespół Arkadiusza Rusina w drugiej połowie musiał odrabiać straty. Po powrocie na parkiet wrocławianki wrzuciły wyższy bieg i szybko przejęły prowadzenie. Na dwie i pół minuty przed końcem meczu Ślęza Wrocław prowadziła 74:66 i wynik był już niemal przesądzony. Poznanianki dorzuciły jeszcze 5 pkt, ale w tym samym czasie przyjezdne dorzuciły 4 pkt i wygrały 78:71. Teraz przed Ślężą zdecydowanie trudniejsze wyzwanie. Już w najbliższy weekend czekają nas derby Dolnego Śląska. BC Polkowice dotychczas nie odnotowało ani jednej porażki. Zapowiada się więc pasjonująca rywalizacja.

fot. Ślązwroclaw.pl/d

INWESTYCJE DROGOWE LOKALNE WŁADZE KWESTIONUJĄ PROPOZYCJE GDDKiA

Kręta droga do obwodnic



GDDKiA ma problem nie tylko z obwodnicą Ciechanowa. Na początku roku zdecydowany sprzeciw wobec proponowanego wariantu przebiegu obwodnicy zgłosiły Siedlce

GDDKiA zapewnia, że uwzględni uwagi mieszkańców na tyle, na ile będzie to możliwe | fot. mat. pras./d

Do 31 października można zgłaszać uwagi w sprawie przebiegu obwodnic Ciechanowa i Siedlec. Władze Ciechanowa kwestionują warianty przebiegu zaproponowane przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Prezydent miasta wzywa mieszkańców, by powiedzieli stanowcze „nie” propozycjom GDDKiA. Wcześniej na zaproponowany przebieg obwodnicy nie zgodziły się Siedlce.

Jarosław Molga
Albicla.com/jarekMolga

Zdaniem prezydenta Ciechanowa Krzysztofa Kosińskiego trzy warianty przebiegu obwodnicy, które proponuje GDDKiA, są nie do przyjęcia. Według Kosińskiego wariant północny zamiast wyprowadzać ruch z miasta przenosi go na teren zabudowy mieszkaniowej oraz zakłada zniszczenie łowiska ekologicznego Bagry. Warianty centralny i południowy również prowadzą przez zabudowę mieszkaniową, tuż przy kąpielisku Krubin, oraz zakładają wycięcie lasu krubińskiego. Ponieważ do 31 października Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad swoje opinie na temat wariantów obwodnicy mogą przedstawiać mieszkańcy, Kosiński publicznie zaapelował, by zgłaszali swój protest.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie zamierza na razie wprowadzać żadnych zmian w planowanym przebiegu obwodnicy miasta. Nie otrzymała bowiem żadnych formalnych wniosków zawierających uwagi, o których mówił prezydent miasta. Jak informuje Małgorzata Tarnowska, rzecznik prasowy warszawskiego oddziału GDDKiA, do Dyrekcji nie wpłynął żaden formalny wniosek z uwagami z ciechanowskiego ratusza. GDDKiA najbardziej zależy na uwagach mieszkańców. Tarnowska zapewnia, że wszystkie zostaną przeanalizowane przez projektanta, a te, które będą możliwe do wprowadzenia, zostaną dołączone do dokumentacji.

GDDKiA ma problem nie tylko z obwodnicą Ciechanowa. Na początku roku zdecydowany sprzeciw wobec proponowa-

nego wariantu przebiegu obwodnicy zgłosiły Siedlce i duża część mieszkańców miasta. W styczniu kilka wariantów zachodniej obwodnicy Siedlec pokazała pracująca na zlecenie zarządcy dróg krajowych (GDDKiA) firma STI Polska. Rozpoczęły się konsultacje społeczne, które zakończyły się fiaskiem. Zaproponowane warianty nie podobały się mieszkańcom kolejnych miejscowości, przez które droga miała przebiegać. Zgłaszali m.in. obawy związane z wywłaszczeniem z nieruchomości, zanieczyszczeniem powietrza, hałasem.

Obecnie GDDKiA prowadzi już drugą korespondencyjną akcję informacyjną dotyczącą wariantowego przebiegu projektowanej obwodnicy Siedlec w ciągu DK 63. Dyrekcja czeka na uwagi, podobnie jak w Ciechanowie, do 31 października.

REGION

Zajmą się ochroną dziedzictwa żydowskiego

Na mocy nowego regulaminu Urzędu Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków utworzone nowe wieloosobowe stanowisko do spraw dziedzictwa żydowskiego. Jest to pierwsze tego typu rozwiązanie w kraju – poinformował wojewódzki mazowiecki konserwator zabytków prof. Jakub Lewicki. – Uważam, że ochrona dziedzictwa żydowskiego wymaga specjalnej troski i nadzwyczaj wnikliwych działań konserwatorskich – wyjaśnił konserwator. Osoby zatrudnione na nowym stanowisku będą odpowiedzialne za przeprowadzanie kontroli w celu stwierdzenia stanu zachowania zabytków dziedzictwa żydowskiego, prowadzenie postępowań administracyjnych w tym

zakresie i wydawanie pozwoleń na prowadzenie badań konserwatorskich we wspomnianych obiektach. Jak uważa prof. Lewicki, problematyką dziedzictwa żydowskiego powinny zajmować się osoby specjalnie wykształcone w tym kierunku. – Chciałbym jak najlepiej chronić wszystkie zabytki Warszawy i Mazowsza, w tym szczególnie społeczności żydowskiej, która została okrutnie doświadczona przez historię. Ochrona zabytków żydowskich jest naszą powinnością i polską racją stanu – podkreślił mazowiecki konserwator. To pierwsze tego typu rozwiązanie w polskich urzędach konserwatorskich. Konserwator zaznaczył, że będzie informował o jego wdrażaniu. Dodał też, że liczy na pomoc społeczników i wszystkich, którym drogie są dziedzictwo żydowskie i wszystkie zabytki w Polsce.

.....
(oprac. nkk, mat. pras.)



for. facebook/d



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w poniedziałek przez Ministerstwo Zdrowia na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 736. W regionie, tak jak w innych częściach Polski, nie odnotowano przypadków śmiertelnych związanych z COVID-19. We wszystkich województwach przybyło łącznie 2950 osób zakażonych.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

PŁOCK

Plac zabaw na papierze

Na płockim Międzytorzu miał powstać nowoczesny plac zabaw. O rozpoczęciu budowy informował w mediach społecznościowych prezydent miasta Andrzej Nowakowski. Prace miały zakończyć się w sierpniu br. Po inwestycji pozostały tylko trzy wywrotki piachu i przewrócona tablica informacyjna.

Anna Gębalska-Berekets
Albicla.com/AnnaGebalskaBerekets

Na Międzytorzu w Płocku miał powstać plac zabaw. O rozpoczęciu prac informował w lutym br. prezydent miasta. „Konsekwentnie inwestujemy w tereny rekreacyjne i place zabaw. Zaczęliśmy realizację takiego obiektu na osiedlu Wyszogrodzka, między al. Piłsudskiego a ul. Wyszogrodzką” – pisał Andrzej Nowakowski na swoim profilu na Facebooku.

Nowe miejsce do rekreacji miało być gotowe za pół roku. Urząd miasta dokonał wyboru najkorzystniejszej oferty, a realizację zadania powierzono firmie Royal Play za 375 tys. zł. Teren oddania obiektu do użytku minął 25 sierpnia 2021 r.

„Szkoda, że nie poinformowano mieszkańców, z jakich powodów nie zostało to wykonane, a także jak wygląda obecnie rozliczenie z wykonawcą, tj. rozliczenie kar umownych” – napisała radna Prawa i Sprawiedliwości Wioletta Kulpa.

Dlaczego budowa placu zabaw nawet się nie rozpoczęła? Ratusz tłumaczy się zmianami w procedurach administracyjnych. – Plac zabaw powstaje na terenie Mazowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej, który w 2017 r. został wydzierżawiony na 10 lat przez gminę miasto Płock. Teren ten sąsiaduje z działką należącą do PKP PLK, przez którą przebiega linia kolejowa nr 33 Kutno – Płock – Sierpc – Brodnica. Realizacja inwestycji wiąże się z koniecznością uzyskania różnych decyzji administracyjnych i speł-

**\\ To nie jedyna taka sytuacja w tej kadencji prezydenta Nowakowskiego – mieszkańcy osiedla Ciechomice wciąż czekają na budowę świetlicy środowiskowej w ramach budżetu obywatelskiego – mówi radna Wioletta Kulpa **

nienia warunków technicznych wynikających z zaleceń PKP PLK – tłumaczy „Dodatkowi Mazowieckiemu” Konrad Kozłowski z płockiego ratusza.

Czy zatem za brak przeprowadzenia prac wykonawca zapłaci karę umowną? Konrad Kozłowski tłumaczy, że wykonawca otrzyma wynagrodzenie wynikające z umowy po zakończeniu inwestycji, a obecnie nie ma podstaw do stosowania kar umownych, bo wykonawca posiadał stosowane zezwolenie.

– W magazynach wykonawcy znajdują się wyposażenie placu zabaw, urządzenia zabawowe oraz urządzenia siłowni tereno-wej przygotowane do montażu – mówi nam Konrad Kozłowski.

Płoccy urzędnicy zapewniają, że proces inwestycyjny jest w toku, a teraz trwa uzyskiwanie stosownych decyzji ad-



Według zapowiedzi władz miasta ponowne prace na b

ministracyjnych. Kiedy zatem rozpocznie się opóźniona budowa placu zabaw? – Oceniamy, że nastąpi to w IV kwartale 2021 r., a zakończenie budowy i przekazanie do użytkowania placu zabaw nastąpi nie później niż do połowy 2022 r. – tłumaczy nam Konrad Kozłowski.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

A my ciągle chcemy być lepsi

Z weekendową Gazetą Polską Codziennie:

Dwukrotnie większy
dodatek TV

Nowa, ciekawsza
Niecodzienna

Gazeta
Polska
codziennie



Czytaj na **www.GPCodziennie.pl** | Prenumeruj na **prenumerata.swsmedia.pl**



ATAK HAKERSKI NA URZĄD

OTWOCK \ Prokuratura zajmie się sprawą ataku hakerskiego na urząd miasta Otwock. Atak na serwery miał miejsce w nocy z piątku na sobotę 16 października. Jeszcze wczoraj był problem m.in. z działaniem Karty Dużej Rodziny.

fot. mat. pras./d



ZAJĘTE ŁÓŻKA COVIDOWE

SŁUŻBA ZDROWIA \ W radomskim szpitalu tymczasowym większość łóżek przeznaczonych dla chorych na COVID-19 została zajęta. Podobnie jest w szpitalu tymczasowym w Siedlcach. Pacjenci z Siedlec trafiają już do Ostrołęki i Warszawy.

fot. mat. pras./d



...dowie placu zabaw powinny rozpocząć się w IV kwartale br. | fot. Facebook/d

Mieszkańcy nie kryją zniecierpliwienia. Poprosili radną Wiolettę Kulpę o pomoc w tej sprawie. – Ludzie wielokrotnie wnioskowali do ratusza o to, aby w tym miejscu był plac zabaw. Niedaleko są domy jednorodzinne i blokowskie, brakuje tu terenu re-

kreacyjnego dla dzieci – wyjaśnia w rozmowie z nami Wioletta Kulpa, radna PiS. I dodaje: – Bolączką naszego miasta jest to, że najpierw szumnie ogłasza się prace nad jakąś inwestycją, organizuje się konferencje w tej sprawie, a jeśli coś nie wyj-

dzie, to mieszkańcy nawet nie wiedzą dlaczego. To nie jedyna taka sytuacja w tej kadencji prezydenta Nowakowskiego, mieszkańcy osiedla Ciechomice wciąż czekają na budowę świetlicy środowiskowej w ramach budżetu obywatelskiego.

FINANSE

Samorządy skorzystają na Polskim Ładzie

114 mln zł dla Warszawy, 76 mln zł dla Radomia, 8 mln zł dla gminy Słupno. Wsparcie trafi do samorządów w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład. Łącznie województwo mazowieckie otrzyma blisko 3 mld zł. Wczoraj poznaliśmy wyniki pierwszej edycji Programu Inwestycji Strategicznych – Rządowego Funduszu Polski Ład.

Wielu samorządowców czekało z niecierpliwością na informacje, jakie fundusze trafią do nich w ramach Programu Inwestycji Strategicznych – Rządowego Funduszu Polski Ład. Wczoraj premier Mateusz Morawiecki przekazał wyniki pierwszej edycji Programu Inwestycji Strategicznych. Dzięki bezzwrotnym dofinansowaniom zmodernizowane zostaną m.in. szkoły, drogi i oczyszczalnie.

Do Warszawy popłynęło 114 mln zł na modernizację wiaduktów drogowych nad ulicą Paryską, 30 mln zł na budowę i wyposażenie dziewięcioddziałowego przedszkola będącego częścią zespołu szkolno-przedszkolnego przy ul. Gilarskiej wraz

z zagospodarowaniem terenu oraz 5 mln zł na poprawę układu drogowego w dzielnicy Białoleka na rozbudowę drogi powiatowej Kąty Grodzkie na odcinku ul. Zdziarska – ul. Berensona.

Radom otrzymał 76 mln zł na rozbudowę i modernizację drogi wojewódzkiej, ul. Warszawskiej, od ronda NSZ do granic miasta. Ponadto fundusze trafią do gminy Zwolen, gdzie na budowę kompleksowej infrastruktury turystycznej, realizację ścieżki dydaktyczno-ekologicznej nad Zwolenką wraz zagospodarowaniem parku i terenu nad zalewem przeznaczono 9,5 mln zł. Gmina Słupno otrzyma 8 mln zł na budowę infrastruktury wodno-kanalizacyjnej na te-

renie gminy. Dodatkowe środki w wysokości 30 mln zł popłyną do miasta Ostrow Mazowiecka na budowę i wyposażenie szkoły podstawowej i przedszkola publicznego wraz z zagospodarowaniem terenu i drogą dojazdową.

– Rządowy Fundusz Polski Ład wspiera zrównoważony rozwój i nowe inwestycje m.in. w drogi, transport publiczny, kanalizację, szkoły, boiska. Firmy z naszego regionu będą uczestniczyły w pracach nad wygranymi projektami, tworząc nowe miejsca pracy. Działania te poprawią warunki życia naszych mieszkańców – podkreśla wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł.

.....
Natalia Karcz-Kaczkowska



DZIEŃ Z ABP. BARANIAKIEM 26 października 2021

12.00 - Msza święta w intencji wszczęcia procesu beatyfikacyjnego apba Baraniaka
13.00 - Otwarcie wystawy

BARANIAK 145 PRZESŁUCHAŃ NA RAKOWIECKIEJ

| fot. mat. pras./d

WYSTAWA

Wspominając abp. Baraniaka

„Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie organizuje 26 października Dzień z abp. Baraniakiem” – informuje Jarosław Wróblewski z Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. „Rozpocznie go o godz. 12 msza św. w intencji wszczęcia procesu beatyfikacyjnego abp. Antoniego Baraniaka, której przewodniczył będzie ks. inspektor Tadeusz Itrych, przełożony salezjańskiej inspektorii pw. św. Wojciecha w Pile, a homilię wygłosi ks. Jarosław Wąsowicz” – czytamy w przesłanej informacji. Jak wyjaśniono, o godz. 13 zostanie otwarta wystawa „Baraniak. 145 przesłuchań na Rakowieckiej”. – Ekspozycja prezentować będzie pamiątki po arcybiskupie ze zbiorów salezjańskiej inspektorii w Pile i naszego muzeum. Są wśród nich przedmioty osobiste i liturgiczne, a także oryginalna szafa z zakonspirowanym ołtarzem, służąca przetrzymywaniu w areszcie domowemu biskupowi – powiedział dyrektor Muzeum Jacek Pawłowicz, cytowany w informacji. – Ścieżka zwiedzania poprowadzi cienką

amarantową linią przez więzienną celę w X Pawilonie do mokrego karceru pod Pawilonem Śledczym – miejsca tortur niezłomnego biskupa – wyjaśnił. Zapowiedziano, że o godz. 14 wyświetlony zostanie film dokumentalny Jolanty Hajdasz „Żołnierz Niezłomny Kościoła”, który – jak napisano – pokazuje heroiczną postawę abp. Antoniego Baraniaka (sekretarza prymasa kard. Augusta Hlonda i dyrektora sekretariatu prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego) wobec bezlitosnych przesłuchań w więzieniu śledczym na Mokotowie w latach 1953–1955. Po emisji filmu odbędzie się spotkanie z jego autorką. Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL poświęcone jest żołnierzom podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej oraz więźniom politycznym PRL. W budynku muzeum można obejrzeć również wystawę „Dowody zbrodni” przygotowaną przez IPN, na której prezentowane są przedmioty wydobyte z jam grobowych na warszawskiej Kwaterze „Ł” Cmentarza Wojskowego na Powązkach.

.....
(oprac. nkk, mat. pras.)



RANKING WTA

TENIS \ Iga Świątek zajmuje 11. miejsce w światowym rankingu tenisistek. Na czele zestawienia wciąż jest Australijka Ashleigh Barty, która wyprzedza Białorusinkę Arynę Sabalenkę i Czeszkę Karolinę Plíškovą. W zestawieniu WTA Finals Świątek spadła z piątej na szóstą lokatę. Polka ma jednak zapewniony start w Meksyku po wycofaniu liderującej Barty.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Marek Gołębiewski poprowadzi Legię przynajmniej do końca roku | fot. Marcin Szymczyk/400mm

Gołębiewski – trener zwolniony za wywiad

Czesław Michniewicz nie jest już trenerem piłkarzy Legii – poinformował w poniedziałek warszawski klub. Zastąpi go Marek Gołębiewski, dotychczas szkoleniowiec drugiego zespołu. Dzień wcześniej mistrzowie Polski ponieśli czwartą z rzędu, a w sumie siódmą porażkę w ekstraklasie.

Artur Szczepanik

Michniewicz pracował na Łazienkowskiej od końca 2020 r., wcześniej był trenerem młodzieżowej reprezentacji Polski. Pod wodzą Michniewicza drużyna przegrała cztery ostatnie mecze w ekstraklasie: 2:3 u siebie z Rakowem Częstochowa, 1:3 w Gdańsku z Lechią, 0:1 u siebie z Lechem Poznań i ostatnio 1:4 z Piastem Gliwiczach.

Legia pozostała na piętnastym miejscu z dorobkiem 9 pkt. Ma jeszcze dwa zaległe mecze. Do niedawna stołeczna drużyna mogła pochwalić się świetnymi wynikami w Lidze Europy, ale w miniony czwartek przegrała z Napoli na wyjeździe 0:3. W Legii niezbyt dobrze dzieje się również w szatni. Jak poinformowały media, trener przed meczem z Piastem odsunął od składu czterech zawodników.

Wraz z Michniewiczem, jak poinformowała Legia, z klubu odchodzi asystent Kamil Potrykus. „Legia Warszawa dziękuje trenerowi Czesławowi Michniewiczowi i asystentowi Kamilemu Potrykusowi za pracę dla klubu oraz zdobycie tytułu mistrza Polski w sezonie 2020/2021 i awans do fazy grupowej Ligi Europy UEFA 2021/2022” – oświadczone na stronie warszawskiego klubu.

Marek Gołębiewski został tymczasowym trenerem Legii Warszawa w miejsce Czesława Michniewicza. 41-letni szkoleniowiec odniósł rok temu

duży sukces, awansując do I ligi z zespołem Skry Częstochowa. W maju stracił tam pracę, co było efektem wywiadu, którego udzielił kilka tygodni wcześniej.

Nie byłoby Gołębiewskiego w Legii, gdyby nie jego rozmowa z dziennikarzem „Przeglądu Sportowego” Łukaszem Olkowiczem. Szkoleniowiec przedstawił w niej swoją filozofię futbolu, ale niektóre zawarte w wywiadzie treści nie spodobały się władzom Skry.

17 maja klub za porozumieniem stron rozwiązał umowę z Gołębiewskim. Jego bilans na zapleczu ekstraklasy zamknął się w 32 meczach ligowych, w których odniósł ze Skrą 14 zwycięstw, pięć razy remisował i 13 razy przegrał. Jak na ówczesnego beniaminka nie był to zły wynik.

Po zwolnieniu ze Skry Gołębiewski już w czerwcu został zatrudniony przez Legię na stanowisku trenera zespołu rezerw. Mógł wówczas przebiegać w ofertach. Chciało go kilka klubów, m.in. pierwszoligowy Stomil Olsztyn.

Wcześniej trener Legii pracował w Pilicy Białobrzegi, Escoli Warszawa i Żabkowie.

41-letni Gołębiewski to były piłkarz m.in. Gwardii Warszawa, Świt Nowy Dwór Mazowiecki, Radomiaka i kilku greckich zespołów. Jako piłkarz rozegrał sześć meczów w ekstraklasie i strzelił jednego gola... Legii Warszawa. W sezonie 2003/2004 jego Świt przegrał 1:3.

PIŁKA RĘCZNA

Fenix w Płocku

We wtorek w Orlen Arenie szczyptorniści Wisły Płock rozegrają drugi mecz grupy A Ligi Europejskiej. Przeciwnikiem płoczan będzie francuski Fenix Toulouse HB, z którym o punkty rywalizowali także w poprzednim sezonie. Przed rokiem na wyjeździe wygrali 26:25, a u siebie 27:25. W pierwszym spotkaniu obecnych rozgrywek Wisła pokonała mistrza Szwajcarii Pfadi Winterthur 35:23 i jest liderem tabeli. Fenix uległ w inauguracyjnej kolejce Fuechse w Berlinie 30:32. Zdaniem dyrektora sportowego klubu Adama Wiśniewskiego wtorkowy mecz będzie znacznie trudniejszy niż ten pierwszy, rozegrany przed tygodniem w Szwajcarii. – Szósta drużyna francuska poprzedniego sezonu będzie na pewno groźniejszym rywalem niż Szwajcarzy. W grudniu ubiegłego roku dwukrotnie się zmierzaliśmy i mieliśmy niewielką przewagę. Mamy bardzo napięty terminarz spotkań, w piątek wygraliśmy 27:26 bardzo trudny mecz z Azotami Puław, który kosztował nas dużo sił. Na regenerację nie było zbyt wiele czasu – tłumaczy dyrektor sportowy klubu. Mecz Orlen Wisła–Fenix zostanie rozegrany we wtorek 26 października o godz. 18.45.

WARSZAWA

Kazimierz Górski będzie miał swój mural

Trwają prace nad murałem poświęconym najwybitniejszemu w historii polskiego futbolu trenerowi Kazimierzowi Górskiemu. Znajdzie się on na bloku przy ul. Madalińskiego 49/51 w Warszawie, gdzie mieszkał legendarny szkoleniowiec.

Idea stworzenia muralu kiełkowała od dłuższego czasu z inicjatywy rodziny Kazimierza Górskiego. Nie udało się wcześniej, bo trwały przygotowania do obchodów 100-lecia urodzin Kazimierza Górskiego. Teraz jednak prace idą pełną parą. Odświeżenie planujemy na początku listopada – powiedział prezes Fundacji Kazimierza Górskiego Janusz Jesionek. Autorem pracy przedstawiającej sylwetkę Górskiego jest duet artystyczny Czary-Mury. Jak przyznają, mural będzie tworzony w dwóch technikach, bo na części malowidła zostaną wykorzystane elementy ceramiczne. – Od początku zależało nam na stworzeniu muralu trenera Kazimierza Górskiego, dlatego niestrudzenie dążyliśmy do realizacji tego projektu – podkreślili Marek Grela i Marta Piróg. – To najwybitniejszy polski trener piłkarski, którego powinniśmy znać kolejne pokolenia Polaków, a mural niewątpliwie w tym pomoże. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że udało nam się zdobyć przychylność wielu instytucji, a mural powstanie właśnie na bloku, w którym mieszkał, w zasadzie tuż przy jego oknie – dodali artyści.

(asz, PAP)